

Są sprawdzone sposoby na cmentarne hieny.
Żyłka, haczyk albo atrapa kamery
str. 4



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Nikt nie zwracał uwagi na Polaka o drobnej posturze, który mieszkał przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu **str. 11, 12**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
30.10.2025

Wydanie 3
Nr 253 (23.462)
Nakład 8.000 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Medycy ze szpitala
muszą prosić
o wynagrodzenia
str. 8



Toruń
Akcja „Za kulisami
MZK” zdradzi wiele
sekretów firmy
str. 9

Toruń
Ofiar jest coraz
więcej, a przejścia
przez DK 15 nie ma
str. 10



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

SPORT

Siatkówka. Dziś derby w Arenie Toruń!



FOT. DARIUSZ BLOCH

Pierwsze siatkarskie derby w PLS 1. Lidze w tym sezonie odbędą się dziś w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń. Mecz miejscowych CUK Aniołów z BKS Bydgoszcz zapowiada się bardzo ciekawie. Siatkarze obu drużyn liczą na wsparcie kibiców! **str. 15**

„Pomożemy odzyskać skradzione pieniądze”. To nowe oszustwo!

Niektórym osobom, które zostały okradzione w sieci, fikcyjne firmy oferują pomoc w odzyskaniu tych pieniędzy. W efekcie... tracą kolejne. Są one więc znów oszukiwane
str. 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Śledczy badają pedofilskie materiały
na dyskach u byłego szefa NFZ **str. 5**

ZDROWIE POTRZEBNE JEST WSPARCIE NA WCZESNYM ETAPIE

Młodzież i dzieci w psychicznym kryzysie

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Nawet 70-75 proc. młodych ma za sobą epizody autoagresji lub myśli samobójcze, które nigdy nie trafiły do rejestru - mówi dr Katarzyna Wojciechowska, konsultant wojewódzka w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży.

Zdaniem dr Wojciechowskiej, policyjne statystyki samobójstw nie oddają rzeczywistości: - Policja często zrównuje samouszkodzenia z próbami samobójczymi, a wiele zdarzeń nie jest

nigdzie raportowanych. Z moich wywiadów z pacjentami wynika, że nawet 70-75 proc. młodych ma za sobą epizody autoagresji lub myśli samobójcze, które nigdy nie trafiły do rejestru. Gdyby wsparcie było dostępne wcześniej, 80 proc. dzieci, które dziś lądują na izbie przyjęć, w ogóle by do nas nie trafiło. Wystarczyłaby psychoterapia, wsparcie rodziny i szkoły.

W regionie działają 22 ośrodki pierwszego poziomu (środowiskowej opieki psychologiczno-psychoterapeutycznej), 8 placówek drugiego poziomu - część z oddziałami dziennymi - oraz cztery oddziały wyspecjalizowane

styczne trzeciego poziomu, do których trafiają pacjenci z całej Polski.

Zdaniem dr Wojciechowskiej, wąskie gardło powstaje w momencie, gdy dziecko, prowadzone na pierwszym poziomie przez psychologa i psychoterapeutę, potrzebuje konsultacji psychiatrycznej. Wtedy okazuje się, że brakuje miejsc w poradniach zdrowia psychicznego i brakuje oddziałów dziennych, które pozwalają leczyć intensywnie, lecz bez urywania więzi ze szkołą i domem. - W idealnym świecie oddział dzienny byłby w każdym powiecie - stwierdza konsultantka. ©©

Więcej czytaj na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Na Targach Pracy rozglądali się za ciekawymi propozycjami



FOT. PIOTR BILSKI

Sporym zainteresowaniem cieszyły się „Targi Pracy”, które wczoraj odbyły się w siedzibie Ochotniczego Hufca Pracy. Swoje oferty prezentowały tutaj zakłady pracy, ale także instytucje z Grudziądza i okolicy. Można było zapoznać się z warunkami placowymi i pracowniczymi. Odwiedzającymi byli głównie nastolatki. Organizatorem Targów Pracy jest Młodzieżowe Centrum Kariery w Grudziądzu. Więcej: pomorska.pl

Jutro w „Pomorskiej” Puls

● Stoimy przy grobach samotni. Każdy ze swoją opowieścią o zmarłym ● Śmierć to druga strona życia ● Ile jest warte życie psa i kota ● Borys Szyc o „Heweliuszu”

Łukasz Żygadło
publicysta



RÓWNI WOBEC PRAWA?

Sprawa Michała Woś staje się sprawdzianem nie tyle dla prokuratury, co dla zasady równości wobec prawa. Wobec byłego wiceministra sprawiedliwości powstał akt oskarżenia, który postawi tego polityka przed sądem. Chodzi o przekazanie 25 mln zł na zakup systemu Pegasus przez CBA. Pieniądze pochodziły z Funduszu Sprawiedliwości, co zdaniem śledczych jest przestępstwem.

W chwili gdy Woś jest oskarżany, były polityk Sławomir Nowak, dziś biznesmen, po części już świętuje. Sąd umorzył polski wątek jego sprawy korupcyjnej, pomimo zebranych przez prokuraturę twardych dowodów i zeznań małego świadka koronnego. Nowak dziś robi w biznesie, a firma, w której pracuje, realizuje państwowe zlecenia. Co ciekawe, pomimo umorzenia polskiego wątku, wątek ukraiński wciąż jest kontynuowany, a śledczy powołują się w nim na zeznania tego samego świadka. Jak to można skomentować nie przeklinając?

Michał Woś stanie przed sądem za przelew do CBA, a Roman Giertych właśnie decyzją sądu otrzyma odszkodowanie za zatrzymanie go przez CBA. Klawo, prawda? Co ciekawe, w sprawie Giertycha jak również Nowaka, używano systemu Pegasus, do zakupu którego przyczynił się Woś.

Nie zapominajmy również o byłym marszałku Senatu Tomaszu Grodzkim. Prokuratura chciała postawić go przed sądem pod zarzutem przyjmowania łapówek w czasach, gdy kierował szpitalem. Jednak śledczy nie mieli takiej możliwości, bowiem Senat nie wyraził zgody na uchylenie immunitetu Grodzkiego. Po zmianie władzy, śledztwo zostało umorzone.

Jednak Michał Woś, któremu żadnej korzyści materialnej nie udowodniono, będzie sądzony za przelew do CBA. Powiedzieć, że wygląda to dla śledczych źle, a dla polityków koalicji rządzącej fatalnie, to jak nic nie powiedzieć.

To kpina z równości wobec prawa.

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

11°C
7°C



Imieniny obchodzą
dzisiaj:
**Edmund,
Przemysław, Julian**
Jutro:
**Antonin, Augusta,
Łukasz**

Piątek

11°C
3°C



Sobota

13°C
8°C



Maszyna, która pozwala wątrobie „żyć”

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z prof. Michałem Grątem, krajowym konsultantem w dziedzinie transplantologii klinicznej.

Czy to prawda, że udało się skonstruować urządzenie, które pozwala utrzymać wątrobę przy życiu po pobraniu od dawcy?

Tak, to prawda. Mówimy o maszynie do normotermicznej perfuzji wątroby, opracowanej przez naukowców z Uniwersytetu Oksfordzkiego. Nie jest to zwykłe „pudełko”, lecz złożony system, który pozwala nie tylko wydłużyć czas przechowywania narządu, ale przede wszystkim ocenić jego funkcje przed przeszczepieniem.

Jak długo można w ten sposób przechowywać wątrobę?

Standardowo wątroba przechowywana w warunkach hipotermii, czyli w temperaturze 4 stopni C, nie powinna być pozabawiona ukrwienia dłużej niż 12 godzin. W maszynie do perfuzji normotermicznej czas ten można wydłużyć nawet do 40-42 godzin, w zależności od zastosowanego protokołu. To znacząca różnica, dająca nam większy margines bezpieczeństwa logistycznego - na przykład przy długim transporcie lub trudniejszej operacji biorcy.

Na czym polega różnica między klasycznym chłodzeniem a perfuzją normotermiczną?

W tradycyjnym modelu wątroba jest chłodzona



FOT. WIMEDUPL

i „uśpiona”. W perfuzji normotermicznej utrzymujemy ją w temperaturze ciała człowieka, około 37 st. C, i przepuszczamy przez jej naczynia płyn przypominający krew. Ten płyn zawiera ludzkie erytrocyty wzbogacone tlenem, co pozwala przywrócić ukrwienie i utrzymać narząd w stanie pełnej aktywności metabolicznej. Wątroba w tej maszynie dosłownie „żyje”.

Co to daje?

Przed wszystkim możemy sprawdzić, czy wątroba działa prawidłowo. To ogromny postęp - wcześniej mogliśmy tylko szacować, czy narząd podejmie funkcję po przeszczepieniu. Teraz możemy to obiektywnie ocenić jeszcze przed operacją. Jeżeli wątroba w maszynie wytwarza żółć, metabolizuje glukozę i zachowuje prawidłowe parametry biochemiczne, mamy wysokie prawdopodobieństwo, że będzie działać również po przeszczepieniu.

Jak duża jest ta maszyna?

To urządzenie o wymiarach około półtora metra na metr.

Mieści się w specjalistycznym samochodzie, którym zespół pobraniowy transportuje narząd. Cały system jest w pełni automatyczny - samodzielnie reguluje przepływy i skład płynu, reagując na parametry wątroby w czasie rzeczywistym.

Jak wygląda procedura od strony technicznej?

Po pobraniu narządu można od razu podłączyć do maszyny w szpitalu dawcy lub po krótkim okresie chłodzenia - zależnie od warunków logistycznych. Od momentu podłączenia do obiegu perfuzyjnego wątroba jest reperfundowana, czyli ponownie ukrwiona, i funkcjonuje jak w organizmie. To pozwala nie tylko ją przechowywać, ale też „testować”.

Czy zdarzają się sytuacje, gdy przeszczepiona wątroba nie podejmuje funkcji?

To jedno z najpoważniejszych powikłań po przeszczepieniu. Wątroba może nie podjąć funkcji nawet wtedy, gdy czas niedokrwienia był krótki i nie występowały czynniki ryzyka. W takiej sytuacji pacjent zawsze wymaga pilnej retransplantacji, a szanse na przeżycie bez znalezienia odpowiedniego narządu w ciągu dwóch-trzech dni są niewielkie. Dzięki maszynie możemy przenieść ryzyko oceny funkcji narządu z pacjenta na urządzenie - jeśli wątroba nie działa w maszynie, po prostu jej nie przeszczepiamy.

Jak duży jest potencjał tej technologii w kontekście zwiększenia liczby przeszczepień?

Szacuje się, że dzięki perfuzji normotermicznej można wykorzystać o 20-30 procent więcej wątroby, które w tradycyjnych warunkach zostałyby zdyskwalifikowane. W praktyce oznacza to dziesiątki dodatkowych uratowanych istnień ludzkich rocznie.

Jak wygląda finansowanie takich procedur?

Koszty są znaczące, jednak częściowo pokrywa je Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach finansowania przeszczepień. Dodatkowo Ministerstwo Zdrowia wspiera nas w ramach Narodowego Programu Transplantacyjnego, który przewiduje środki na najnowocześniejsze technologie perfuzyjne.

To inwestycja, która ma nie tylko wymiar medyczny, ale i ekonomiczny - uratowanie pacjenta dzięki przeszczepowi jest dla państwa znacznie tańsze, niż długotrwałe leczenie niewydolności narządowej.

Jak pan ocenia przyszłość tej metody?

To początek rewolucji. Obecnie wykorzystujemy maszynę do przechowywania i oceny narządów, ale w niedalekiej przyszłości możliwe będzie również ich leczenie pozaustrojowe.

Trwają badania nad tym, by wątroba w maszynie mogła się regenerować - być może nawet przez dwa czy trzy tygodnie. To otwiera zupełnie nowe perspektywy dla transplantologii.

Zmiana w prawie, aby nie utrudniać dziecku kontaktów

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Uporczywe utrudnianie kontaktów z dzieckiem może być uznane za przestępstwo. Nad takim rozwiązaniem pracuje komisja kodyfikacyjna prawa rodzinnego.

O tym, że obecne przepisy niewystarczająco chronią rodziców i opiekunów, którym sąd umożliwił kontakty, wiedzą wszyscy, którzy zetknęli się z problemem. Już w czasie pandemii, za poprzedniej koalicji,

w Senacie pojawiła się propozycja wpisania do kodeksu karnego przepisu przewidującego do dwóch lat więzienia za utrudnianie lub uniemożliwianie kontaktów (opieki) wynikających z orzeczenia.

Jeszcze surowsze kary miały grozić, gdyby poszkodowany doznał uszczerbku na zdrowiu psychicznym, a w razie próby samobójczej kara miała sięgać nawet 12 lat.

Obecnie sądy rodzinne w sytuacji spornej sięgają zwykle po kodeks postępowania cywilnego.

Każdy niewykonany lub „źle wykonany” kontakt może grozić zapłatą określonej kwoty na rzecz rodzica uprawnionego.

W 2022 Trybunał Konstytucyjny orzekł jednak, że nakaz zapłaty jest niekonstytucyjny, jeśli utrudnianie wynika z samodzielnej woli dziecka, pod warunkiem, że ta wola nie została wywołana przez opiekuna.

Resort rozważa zatem poważną zmianę - kary finansowe za niewykonywanie orzeczeń w zakresie kontaktów miałyby trafiać do Skarbu Państwa, a nie

do byłego partnera. Wszystko po to, aby uciąć dwuznaczności związane z „zarabianiem” na karach.

Kuratorzy i adwokaci zwracają uwagę, że będzie to kolejny przepis, który może okazać się martwy. Często bowiem w praktyce trudno zweryfikować wiarygodność odmów, gdy mowa np. o chorobie dziecka.

Tymczasem brak kontaktu może, według psychologów, spowodować poważne konsekwencje dla przyszłych relacji dziecka z jednym z rodziców.

©P

„Pomożemy odzyskać skradzione pieniądze”. W sieci krąży nowe oszustwo. Uważajcie!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Ostrzegamy przed nowym oszustwem! Niektórym osobom, które zostały okradzione w sieci, fikcyjne firmy oferują pomoc w odzyskaniu tych pieniędzy i... tracą kolejne. Są one więc znów oszukiwane.

Jak to wygląda w praktyce, opowiadał podczas ostatniej konferencji prasowej Związku Banków Polskich (28 października) nadinsp. Adam Cieślak, komendant Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

- Ktoś został naciągnięty przez fałszywych brokerów i doradców, którzy zachęcali go do inwestowania, a w rzeczywistości wyłudzieli od niego pieniądze. Dane kogoś innego dostały się w ręce przestępców, którzy później zaciągnęli na taką osobę kredyt i co dzieje się dalej? Nie uwierzą państwo, jak perfidni są dziś cyberprzestępcy i do czego się posuwają. Mają już informacje o ofiarach, ponieważ już je oszukali i następnie zgłasza się do tych osób fikcyjna firma, która

oferuje pomoc w odzyskaniu skradzionych pieniędzy... tracą kolejne. Mamy do czynienia z nowym, kolejnym elementem oszustwa - ostrzegał nadinsp. Adam Cieślak.

W 2024 roku CBZC przedstawiło zarzuty za oszustwa w cyberprzestrzeni 1073 podejrzanym i zatrzymało około 850 osób, z czego ponad 300 trafiło do aresztu. - Tymczasem od stycznia do września 2025 roku liczba zatrzymań już przekroczyła wyniki z całego poprzedniego roku - zatrzymano ponad 850 osób, a zarzuty karne przedstawiono 1010 podejrzanym. Jednakto efekt skutecznej współpracy z sektorem bankowym, ponieważ większość takich przestępstw stanowią kradzieże pieniędzy z kont, bądź ich przelewanie czy pranie przez system bankowy - wyjaśnił komendant CBZC.

- Równolegle są podejmowane działania skutkujące ustaleniem i zabezpieczeniem majątku na poczet przyszłych kar i roszczeń, a także odzyskiwania mienia pochodzącego z przestępstw - mówiła podczas kon-



FOT. 123RF

Oszustwa przybierają na sile. Banki i policja ostrzegają, ale najczęściej zależy od tego, czy my sami nie damy się okraść

ferencji ZBP podinsp. Ewelina Mączkorowska, dyrektor Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej Komendy Głównej Policji. Itak: w 2024 roku policja zabezpieczyła pochodzące z oszustw ponad 226 mln zł, z czego odzyskano około 46 mln zł. Z kolei od stycznia do września tego roku funkcjonariusze zabezpieczyli już ponad 250 mln zł i odzyskali 35,5 mln zł.

- To rezultat coraz lepszej współpracy policji z sektorem finansowym. Widzimy też wyraźny wzrost liczby zgłoszeń - ofiary przestępstw coraz rzadziej się wstydzą i reagują szybciej. Hasło tzw. małej kampanii w ramach programu „Bankowcy dla CyberEdukacji”: „Pa-dleś ofiarą cyberprzestępstwa? Nie wstydz się - zgłoś to!” staje się realnym impulsem do dzia-

łania - podkreśliła podinsp. Ewelina Mączkorowska.

Inicjatywa edukacyjną „Bankowcy dla CyberEdukacji” od kilku lat stanowi fundament działań prewencyjnych ZBP. Projekt gromadzi ekspertów sektora finansowego, przedstawicieli instytucji publicznych oraz znanych ambasadorów, którzy wspólnie budują świadomość cyberzagrożeń wśród Polaków. Do tej pory powstało ponad 120 odcinków edukacyjnych, a w kampanii wzięło udział ponad 100 ambasadorów, w tym w 2025 roku Olga Bołądź i Tomasz Oświeciński.

Ponadto wystartowała nowa odsłona największej w Polsce sektorowej kampanii edukacyjnej „Nie pomagaj się okraść. Zobacz, jak chronić swoje pieniądze”.

- Kampania „Nie pomagaj się okraść” to największa w Polsce sektorowa inicjatywa edukacyjna. Obecnie trwa jej kolejna edycja, której celem jest przypomnienie, że każdy z nas ma wpływ na swoje bezpieczeństwo w sieci. Dlatego stworzyliśmy platformę [www.dba-](http://www.dba-moswoje.pl)

moswoje.pl, gdzie można dowiedzieć się, jak chronić dane, rozpoznawać oszustwa i budować cyberodporność - powiedział dr Tadeusz Białek, prezes Związku Banków Polskich.

Podczas wspólnej konferencji Związku Banków Polskich i policji podkreślono, że współpraca obu instytucji łączy działania edukacyjne z operacyjnymi - od budowania świadomości cyberzagrożeń wśród Polaków, po skuteczne blokowanie rachunków przestępców i odzyskiwanie utraconych pieniędzy dzięki szybkiej wymianie informacji między bankami a służbami.

Według raportu „Postawy Polaków wobec cyberbezpieczeństwa 2025” Polacy coraz lepiej rozpoznają fake newsy i próby oszustw, zaledwie niestety 46 proc. deklaruje, że zgłosiłoby incydent cyberprzestępstwa do banku lub policji. Tymczasem najczęściej atakowani jesteśmy w mediach społecznościowych - tam cyberprzestępcy stosują phishing, spoofing oraz fałszywe inwestycje.

©@

Nawet 75 proc. młodych ma za sobą epizody autoagresji

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

- Nie obserwujemy skokowego wzrostu liczby samobójstw, ale nie ma też powodu do samozadowolenia. Problem nie znika, jedynie zmienia twarz - mówi dr Katarzyna Wojciechowska, konsultant wojewódzka w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży.

Problemy psychiczne dzieci i młodzieży stały się jednym z głównych tematów podczas posiedzenia sejmiku.

Dziecko wpada w próżnię

W województwie działają 22 ośrodki pierwszego poziomu (środowiskowej opieki psychologiczno-psychoterapeutycznej), 8 placówek drugiego poziomu - część z oddziałami dziennymi - oraz cztery oddziały wyspecjalizowane trzeciego poziomu, do których trafiają pacjenci z całej Polski.

Zdaniem dr Wojciechowskiej, wąskie gardło powstaje w momencie, gdy dziecko, prowadzone na pierwszym poziomie przez psychologa i psychoterapeutę, potrzebuje konsultacji psychiatrycznej. Wtedy okazuje się, że brakuje miejsc w po-



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Według konsultant wojewódzkiej najbardziej niebezpieczne są „ciche” próby samobójcze, o których nikt wcześniej nie wiedział

radniach zdrowia psychicznego i brakuje oddziałów dziennych, które pozwalają leczyć intensywnie, lecz bez urywania więzi ze szkołą i domem.

- W idealnym świecie oddział dzienny byłby w każdym powiecie - mówiła konsultantka. - Dzisiaj to raptem kilka placówek, skupionych w większych miastach. Dziecko wychodzi z oddziału całodobowego i zamiast miłego lądowania w dziennym - spada w próżnię. Potem wraca do nas przez obrotowe drzwi, bo w szpitalu czuje się bezpiecznie.

Jak sobie poradzić w tej sytuacji? Zdaniem Katarzyny Wojciechowskiej nie wystarczą inwestycje w same oddziały, konieczna jest odpowiednia koordynacja: - Na każdym etapie powinna być konkretna osoba, która spina działania szkoły, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, kuratorów i sądów. Dziś między resortami zieleń dziury. My - medycy - nie mamy narzędzi, by egzekwować współpracę, a inne instytucje nie mają obowiązku, by ją z nami podjąć.

Sporo miejsca w dyskusji poświęcono roli szkoły. Dr Wojcie-

chowska zwracała uwagę, że gabinety psychologów nie mogą być „przy dyrektorze”, a rozmowy powinny toczyć się w intymnej przestrzeni, także po lekcjach, bez wpisywania nieobecności do dziennika: - Młodzi nie przyjdą do gabinetu, jeśli od progu będą piętnowani. Psycholog musi wyjść do nich - na przerwach, w przestrzeniach wyciszenia, w miejscach rozmowy. Warto wykorzystać też formy kontaktu, które znają: czat, wiadomości tekstowe. To szybkie sprawdzenie kierunku - czy to, co chcą zrobić, ma sens.

Za dużo zwolnień z WF

Ze strony masowych padały m.in. pytania o nadmierne zwalnianie z WF. Zdaniem radnego Marka Gralika (z zawodu nauczyciela) zwolnienia z wychowania fizycznego „z lekkiej ręki” podkopują kondycję psychiczną i fizyczną uczniów. - WF jest kluczowy, ale musi być dostosowany do młodego człowieka z bliznami po samouszkodzeniach, z nadwagą, z niską samooceną - argumentowała dr Wojciechowska. - Taka osoba nie może być wystawiana na ośmieszenie. Oceniamy opisowo, tworzymy alternatywne grupy. Wielu moich pacjentów, zwolnionych z WF, trenuje po lekcjach,

osiąga sukcesy. Nie WF jest problemem, lecz jego organizacja.

Radny Józef Łyczak apelował o całkowity zakaz używania telefonów w szkołach - na wzór rozwiązań z Europy Zachodniej. Katarzyna Wojciechowska przyznała, że nadmierny używanie mediów cyfrowych naraża odporność psychiczną dzieci, ale proste „wyjęcie telefonu” bez włożenia w to miejsca na relacje i sensowne aktywności może wywołać kryzysy wotumy: - Życie nie znosi próżni. Ograniczenia - tak, ale z alternatywą: koła, sport, pracownie, miejsca wyciszenia. Do tego jasność zasad poufności, bo młodzi nie zaufają psychologowi, jeśli ten kojarzy się z przedłużeniem pokoju nauczycielskiego.

Lekarka zwróciła uwagę, że nauczyciele są gotowi do ograniczeń, jednak największy opór bywa po stronie części rodziców.

Najgorsze „ciche” próby

Zdaniem dr Wojciechowskiej, policyjne statystyki samobójstw nie oddają rzeczywistości: - Policja często zrównuje samouszkodzenia z próbami samobójczymi, a wiele zdarzeń nie jest nigdzie raportowanych. Z moich wywiadów z pacjentami wynika, że nawet 70-75 proc. młodych ma za sobą epi-

zody autoagresji lub myśli samobójcze, które nigdy nie trafiły do rejestru. Gdyby wsparcie było dostępne wcześniej, 80 proc. dzieci, które dziś lądują na izbie przyjęć, w ogóle by do nas nie trafiło. Wystarczyłaby psychoterapia, wsparcie rodziny i szkoły”.

Według konsultant wojewódzkiej najbardziej niebezpieczne są „ciche” próby samobójcze, o których nikt wcześniej nie wiedział.

W dyskusji nie zabrakło wątku finansowania i kadr. Marszałek Piotr Całbecki przypomniał, że urząd ogłosił konkurs na niemal 30 mln zł środków unijnych, a placówki „zgłosiły się tylko po ułamek tej kwoty”.

Dr Wojciechowska zwracała uwagę na zbyt sztywne reguły rozliczania świadczeń, zwłaszcza na oddziałach dziennych, gdzie wymogi „koniecznych oddziaływań” bywają - jej zdaniem - kompletnie niedopasowane do realnych potrzeb pacjenta.

Ale są też pozytywne sygnały: - Mamy coraz więcej chętnych rezydentów. Problem w tym, że liczba miejsc szkoleniowych rośnie dopiero wtedy, gdy rośnie liczba etatowych specjalistów - a szpitale zatrudniają ich minimalnie. To zamknięte koło, które musimy wspólnie przerwać - apeluje dr Wojciechowska. ©@

Zmiana: orzecznik KRUS tylko zdalnie

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Orzeczenia lekarskie w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wydawane są już bez udziału rolnika. Komisja podejmuje decyzję tylko na podstawie dokumentacji medycznej.

Orzeczenia lekarskie, będące podstawą do przyznania świadczeń w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wydawane są bez konieczności wizyty i badania rolnika - informuje KRUS.

Zmiany weszły w życie 10 października.

Bez wizyty

- To jest bardzo dobra nowina dla mieszkańców wsi - uważa prof. dr hab. n. med. Łukasz Wicherek, naczelny lekarz Kasy. - Dotychczas wydanie decyzji wiązało się z obecnością pacjenta u lekarza-orzecznika, często nawet wielokrotną. Podobne procedury obowiązywały na poziomie odwoławczym. Teraz będzie to już możliwe bez udziału pacjenta. Większość spraw zostanie rozstrzygnięta „zaocznie”, co dla rolników oznacza mniej stresujących i kosztownych wizyt u orzecznika i przed komisją lekarską.

Dodatkowym utrudnieniem była rejonizacja, która utrudniała dostęp do specjalistów, zwłaszcza w przypadku chorób rzadkich.

- Zdalne orzecznictwo umożliwia udział w procesie orzekania specjalistom, których brakuje w regionie zamieszkania rolnika. To nie tylko wygoda, lecz także element walki z niedogodnościami i nierównościami społecznymi, które dotyczą mieszkańców wsi - argumentuje KRUS.

Ma to poprawić efektywność działania KRUS.

- Dzięki digitalizacji i standaryzacji procesów, Kasa ujedno-

liczy linię orzeczniczą i standardy w orzecznictwie lekarskim. A to ważny element systemu, ponieważ rozproszone orzecznictwo oznaczało czasem różne decyzje w różnych regionach kraju w odniesieniu do tych samych schorzeń, co budziło poczucie niesprawiedliwości i dezorientację wśród ubezpieczonych - podaje KRUS.

Jednolite zasady

Nowy sposób działania ma też usprawnić i uwiarygodnić interpretację danych przez lekarzy.

- Pozwoli gromadzić wiedzę o przyczynach zachorowalności rolników i tworzyć indeksy chorób tej grupy zawodowej, a także przewidywać tendencje i dostosowywać aktywność KRUS do faktycznych potrzeb zdrowotnych mieszkańców wsi. Dodatkową nowością będzie wprowadzenie ujednoliconych formularzy orzeczeń lekarskich, które wymagają wpisywania informacji w formie mierzalnych skali oceny stanu zdrowia, a nie tylko opisów tekstowych.

Kasa planuje zwiększyć znaczenie rehabilitacji w powrocie do zdrowia w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS.

Dla KRUS zmiany oznaczają wymierne korzyści.

- Cyfryzacja i możliwość pracy zdalnej pozwalają bardziej efektywniej zarządzać orzecznictwem i przeciwdziałać wydłużaniu się kolejek w obliczu kurczącej się kadry lekarskiej - wyjaśnia Kasa.

W pierwszym półroczu 2025 r. przed orzecznikami KRUS stanęło ponad 43 tys. osób, w tym ponad 19 tys. pierwszy raz. Lekarze zdecydowali o całkowitej niezdolności do pracy w 8435 przypadkach przy wnioskach pierwszorazowych oraz 16,7 tys. w przypadku wniosków ponownych. Okresową niezdolność do pracy orzeczono w stosunku do 19,1 tys. osób. ©©



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Decyzję o przyznaniu lub odmowie świadczenia lekarz podejmuje tylko na podstawie dokumentacji medycznej

Są sposoby na cmentarne hieny. Żyłka, sznurek albo atrapa kamery

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Są sposoby, żeby zabezpieczyć nagrobne dekoracje przed kradzieżą. Podpowiadamy, jak to zrobić, by nie zniszczyć kwiatów i zniczy, a złodziejom utrudnić życie.

Ten rok nie jest wyjątkowy, niestety. Na cmentarzach już od pewnego czasu grasują złodzieje, którzy kradną to, co znajduje się na mogiłach. Ludzie - w samoobronie - wymieniają się coraz to nowszymi sposobami na zabezpieczanie zniczy i kwiatów. Kiedyś było to tylko mocowanie ich do nagrobków i znaczenie markerem. Dziś to już cała gama sposobów: łącznie z montowaniem na grobach atrapy kamery. Żeby cmentarna hiena się wystraszyła...

Przed złodziejami trzeba się bronić

Kto, jak i po co okrada groby w okresie Wszystkich Świętych? Najczęściej złodziej kradną w jednym celu - by zrabować komuś z nagrobka znicze czy atrakcyjne dekoracje kwiatowe potem sprzedać jako nowe. Takimi hienami bywają i pojedyncze cwaniaki i działający w grupach złodzieje. Niektórzy są tacy bezczelni, że próbują potem sprzedawać łupy przed cmentarzem, z którego kradli. Nie mają żadnych hamulców.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Na cmentarzach praca wre. Ludzie porządkują groby bliskich, stawiają znicze, kładą kwiaty i wianki

Jak można zabezpieczyć kwiaty czy wianki? Sposobów jest sporo. Pierwszy, to mocowanie dekoracji do nagrobka. Ale, uwaga! W sposób bezpieczny dla płyty grobu, a zatem bez klejenia i wiercenia. Można użyć żyłki wędkarskiej, cienkiej stalowej linki

W okresie Wszystkich Świętych okolice cmentarzy w regionie intensywnie patrolować będą policja i straż miejska

lub opasek zaciskowych (zip-ties) - są odporne na zerwanie i prawie niewidoczne. Dekorację należy przymocować do takiej części nagrobka, która nie zostanie uszkodzona.

Kolejny pomysł to tak zwana personalizacja. Po prostu dekoracje podpisane lub oznakowane są nieatrakcyjne dla złodziei, bo trudniejsze do odsprzedaży. Można więc niezmywalnym markerem napisać imię zmarłego czy krótką dedykację; wpisać w wianek wstążkę z imiennym napisem albo też „naznaczyć” dekoracje termo naklejkami.

- Niezły i prosty sposób to też lekkie skropienie dekoracji woskiem. Złodzieja mniej taka wianka zainteresuje, bo już nie jest jak „fabrycznie nowa” - podpowiadają sobie internautki, wymieniające się przed Wszystkimi Świętymi pomysłami na zabezpieczanie grobów.

Znakiem czasów staje się też montowanie na grobach foto-pułapek z czujnikiem ruchu czy atrapy kamery (z widoczną obudową). Zanim jednak na takie akurat zabezpieczenie się zdecydujemy, przeczytajmy najpierw regulamin cmentarza - niektóre nekropolie się na to nie zgadzają.

Będą patrole przy cmentarzach

Jak zapewnia asp. Dominika Bocian, w okresie Wszystkich Świętych patrole w okolicach toruńskich cmentarzy będą wzmożone. Sygnały o kradzieżach czy innych niepokojących sytuacjach pomogą funkcjonariuszom precyzyjnie zaplanować służby. W tym czasie zwiększone patrole ma też Straż Miejska - często zresztą wspólnie z policją. Muncypalni sprawdzają również miejsca handlu i prowadzą patrole nocne, używając specjalistycznego sprzętu.

Wszystkie przypadki kradzieży, dewastacji czy innych nieprawidłowości warto po pierwsze zgłaszać zarządcom cmentarzy. ©©

Szef Sztabu 8. Kuj.-Pom. Brygady Obrony Terytorialnej

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Ppłk Marek Bartkowiak objął kluczowe stanowisko w strukturze Brygady. Jego nominacja jest naturalnym etapem drogi oficerskiej.

Ppłk Marek Bartkowiak rozpoczął służbę w 1999 r. jako podchorąża Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, którą ukończył po promocji oficerskiej w 2003 r. w stopniu podporucznika marynarki. Następnie służył m.in. w Dywizjonie Okrętów Podwodnych i w Dowództwie 3 Flotylli Okrętów w Gdyni. Pełnił funkcję m.in. na okrętach podwodnych ORP „Sokół” i ORP „Sęp”. Dalej kontynuował służbę zdobywając bezcenne doświadczenie w Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych oraz w Inspektoracie Wsparcia Sił Zbrojnych. Realizował także zadania poza granicami kraju w ramach Pol-



FOT. SZER. AGNIESZKA BŁAŻEWSKA

Ppłk Marek Bartkowiak objął kluczowe stanowisko w strukturze Brygady

skiego Kontyngentu Wojskowego „Kondor”.

Od listopada 2021 do września 2022 pełnił obowiązki Zastępcy Dowódcy 82 batalionu lekkiej piechoty w Inowrocławiu, co pozwoliło na przygotowanie się do objęcia kluczowych funkcji w 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Później przez rok służył

jako Szef Sekcji Operacyjnej aby w okresie od grudnia 2023 do października 2025 dowodzić 82 bpl - etap ten stanowił potwierdzenie jego kompetencji w dowodzeniu pododdziałem lekkiej piechoty i planowaniu działań zgodnie z przeznaczeniem. - Objęcie stanowiska Szefa Sztabu 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady OT przez ppłk Bartko-

wiaka to wyraz zaufania Dowódcy Brygady oraz przełożonych wyższego szczebla do ofiera, którego przebieg służby wielokrotnie dowodził, że słowo „odpowiedzialność” stanowi rdzeń jego etosu zawodowego - stwierdza kpt. Paweł Banasiak, rzecznik 8 brygady.

„Wyznaczenie na Szefa Sztabu Brygady traktuję jako ogromne wyróżnienie, ale również jako duże zobowiązanie i wyzwanie. Moim celem jest dalszy rozwój zdolności Sztabu Brygady do planowania działań zgodnie z przeznaczeniem” - wskazuje nowy Szef Sztabu.

Ppłk Bartkowiak jest też świetnie wyszkolonym strzelcem - w tym roku wraz z Dowódcą 81 Batalionu Lekkiej Piechoty z Torunia zajął 1. miejsce w zawodach strzeleckich dowódców batalionów podczas wydarzenia „Grotowisko 2025” na strzelnicy Bellona Marynino. ©©

Śledczy badają pedofilskie materiały znalezione na dyskach u byłego szefa NFZ w Bydgoszczy

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Badana jest sieć powiązań osób, które dystrybuowały filmy o charakterze pedofilskim i zoofilskim, jakie znaleziono na dyskach u Tomasza P. Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy chce ustalić jak najwięcej osób, które mogły zostać poszkodowane w tej sprawie.

Śledztwo w sprawie Tomasza P., byłego dyrektora ekonomicznego szpitala w Tucholi, byłego naczelnika w ZUS w Bydgoszczy, a wcześniej szefa oddziału bydgoskiego NFZ, zatacza coraz szersze kręgi.

- Działania prokuratury są ukierunkowane na ustalenie i dotarcie do jak największej liczby osób poszkodowanych w związku z wytwarzaniem i dystrybucją treści pedofilskich, jakie zabezpieczono w tej sprawie - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Sieć kontaktów międzynarodowych?

Czy to oznacza, że materiały, które znaleziono w urządzeniach i nośnikach zabezpieczonych u Tomasza P., powstawały lokalnie, w miejscowościach leżących w Kujawsko-Pomorskiem?

- To niezupełnie tak - mówi prok. Adamska-Okońska. - Tego typu treści często są przesyłane między osobami przebywającymi nawet za granicą. To sieć powiązań o zasięgu międzynarodowym.

Z pierwszych informacji, zaraz po zatrzymaniu byłego dyrektora zatrudnionego od roku w tucholskim szpitalu wynikało, że nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Z kolei nasze nieoficjalne ustalenia wskazywały, że w ostatnich dniach miał zacząć współpracować ze śledczymi. Do tych okoliczności odnosi się również rzeczniczka bydgoskiej prokuratury okręgowej.

- Należy wyjaśnić, że podejrzany przyznał się do faktu posiadania materiałów, których dotyczy postępowanie,



- Należy wyjaśnić, że podejrzany przyznał się do faktu posiadania materiałów, których dotyczy postępowanie, ale nie przyznał się do ich przesyłania i dystrybuowania do innych osób - wyjaśnia prokurator

ale nie przyznał się do ich przesyłania i dystrybuowania do innych osób - wyjaśnia prokurator.

O sprawie informowaliśmy w połowie października, zaraz po przesłuchaniu Tomasza P.

- Wszystko zaczęło się w Ukrainie - informowała Monika Chlebicz, rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. - Do policjantów w Kijowie zgłosili się rodzice dwóch 11-letnich dziewczynek.

Z informacji i zeznań złożonych w obecności psychologa wynikało, iż od pewnego czasu kontaktował się z nimi, za pośrednictwem portalu społecznościowego, dorosły mężczyzna, który prezentował materiały pornograficzne z udziałem dzieci, a także zwierząt.

Dowody prowadziły do naszego województwa
Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy i wstępne

ustalenia prowadziły do Polski, do województwa kujawsko-pomorskiego.

Prokuratura Generalna Ukrainy za pośrednictwem Europolu poinformowała o sprawie Wydział do Walki z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji, skąd dalej informacje trafiły do Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. W sprawie wszczęte zostało śledztwo w Prokuraturze Okręgowej w Bydgoszczy.

Z uwagi na charakter sprawy oraz konieczność wykorzystania specjalistycznego sprzętu, a także umiejętności i wiedzy, do działań włączyli się policjanci zarządu bydgoskiego Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

Związany z Bydgoszczą i Tucholą

- 8 października policjanci zatrzymali 57-letniego mieszkańca gminy Sicienko, w powiecie bydgoskim - informowała policja. - W trakcie przeszukiwania miejsca zamieszkania

i pracy zatrzymanego policjanci zabezpieczyli sprzęty i nośniki, na których mogły znajdować się zakazane treści. Do policyjnych specjalistów trafiło m.in. siedem telefonów komórkowych, trzy laptopy oraz dziesięć nośników pamięci.

Policjanci Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości sprawdzili nośniki na miejscu. Jak się okazało, znajdowały się na nich materiały pornograficzne z udziałem małoletnich oraz zwierząt. - Niektóre z nich nieudolnie próbowano usunąć, jednak policjanci odzyskali pliki - uzupełniała Chlebicz.

Tomasz P. został tymczasowo aresztowany. Za kratami będzie przebywał co najmniej do 6 stycznia przyszłego roku. Zaraz po zatrzymaniu stracił pracę w szpitalu w Tucholi. Wcześniej, do grudnia 2011 r., pracował jako naczelnik w bydgoskim ZUS, potem był szefem w kujawsko-pomorskim NFZ. Miał już kłopoty z prawem, związane ze sprawami gospodarczymi, za co został skazany w 2016 roku. ©P

Zbigniew Ziobro bez zarzutów za grożenie sędzi w Radiu Maryja! To decyzja prokuratury w Toruniu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zbigniew Ziobro nie usłyszy zarzutów za grożenie sędzi Annie Ptaszek w Radiu Maryja. Prokuratura w Toruniu umorzyła śledztwo. Nie dopatrzyła się w słowach polityka znamion przestępstwa.

„Nowości” jako pierwsze poznały finał głośnej sprawy, której wynikiem mogły być zarzuty karne dla polityka PiS. Od 26 maja Prokuratura Okręgowa w Toruniu prowadziła śledztwo w sprawie kierowania przez Zbigniewa Ziobrę gróźb karalnych pod adresem sędzi Anny Ptaszek na antenie Radia Maryja, a także wywieranie bezprawnego wpływu na działania sądu.

Wcześniej przeprowadziła tzw. czynności sprawdzające, które doprowadziły ją do przekonania, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Latem prokuratura to śledztwo przedłużyła do 26 października tego roku. Dziś okazuje się, że zakończyło się na-

wet przed tym terminem. Polityk żadnych zarzutów nie usłyszał i nie usłyszy.

- Śledztwo zostało przez nas umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Zbigniew Ziobro nie był przez nas przesłuchiwany. Po zbadaniu sprawy prokurator doszedł do wniosku, że jego zachowanie nie nosiło znamion czynów karalnych opisanych w Kodeksie karnym - zarówno w zakresie gróźb karalnych, jak i wpływu na pracę sądu - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Zawiadamiająca o przestępstwie Krajowa Rada Sądownictwa nie skorzystała ze swego prawa i nie zaskarżyła umorzenia.

- Decyzja o takim zakończeniu śledztwa jest już prawomocna - dodaje rzeczniczka.

Co mówił polityk w Radiu Maryja?

To sędzia Anna Ptaszek z Sądu Okręgowego w Warszawie decydowała m.in. o zatrzymaniu i doprowadzeniu Zbigniewa Ziobry przed oblicze sejmowej komisji ds. Pegasus oraz

mowej komisji ds. Pegasus oraz nałożyła grzywnę na byłego ministra sprawiedliwości za niestawienie się przed nią. Rozłąła się po tym na nią fala hejtu. Sam Ziobro natomiast 1 lutego br. miał na antenie Radia Maryja w Toruniu wobec sędzi publicznie kierować gróźbą - m.in. grozić pozbawieniem pracy. Takie przynajmniej były wstępne ustalenia prokuratury, skutkujące wszczęciem śledztwa.

Do sytuacji z lutego od razu odniosły się władze stołecznej oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Re-

agowały zarówno na hejt wobec Anny Ptaszek, jak i na słowa wypowiedziane przez Ziobrę w katolickim radiu.

20 marca br. Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” powiadomiło Prokuratora Generalnego o możliwości popełnienia czynu zabronionego przez postać na Sejm RP Zbigniewa Ziobrę.

- Polegającego na tym, że 1 lutego br., udzielając wywiadu prasowego Radiu Maryja, przy użyciu gróźb bezprawnej, wywierał on wpływ na czynności urzędowe Sądu Okręgowego

w Warszawie w ten sposób, że groził sędzi tego sądu - Annie P. usunięciem z zawodu oraz pozbawieniem wszystkich przywilejów przynależnych sędziemu. Do czego miałyby dojść w przypadku zastosowania wobec niego kary porządkowej aresztowania na wniosek Sejmowej Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjnych podejmowanych między innymi z wykorzystaniem oprogramowania „Pegasus” w związku z uporczywym uchylaniem się od złożenia zeznań - przekazywała nam wówczas Prokuratura Okręgowa w Toruniu.

Ziobro przesłuchany przez komisję

Śledztwo toczyło się w Toruniu ze względu na tzw. właściwość miejscową czynu - tu Radio Maryja ma swoją siedzibę. Zbigniew Ziobro przez długi czas unikał stawienia się przed sejmową komisją ds. Pegasus, tłumacząc nieobecno-

ści problemami zdrowotnymi i kwestionując legalność samego gremium, powołując się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie pod koniec września został doprowadzony przez policję po zatrzymaniu na warszawskim lotnisku.

Mimo ostrej wymiany zdań i politycznych oskarżeń, spotkanie komisji zakończyło się bez przełomowych ustaleń. Sprawa użycia Pegasus w Polsce pozostaje jednym z najważniejszych punktów spornych w dyskusji o praworządności i standardach demokratycznych. Komisja szuka odpowiedzi na pytania nie tylko o samą decyzję o zakupie i stosowaniu oprogramowania. Stara się także ustalić, czy zostało ono użyte w sposób legalny i zgodny z konstytucją.

Przesłuchanie Ziobry przez komisję, trwające kilka godzin, było jednym z najgłośniejszych politycznych wydarzeń ostatnich tygodni. Polacy nie wierzą w skuteczność komisji do spraw Pegasus - wynika choćby z najnowszego sondażu SW Research dla portalu Onet. ©P



Prokuratura w Toruniu umorzyła śledztwo w sprawie kierowania przez Zbigniewa Ziobrę gróźb karalnych

KRÓTKO

MORZE BAŁTYCKIE

Przechwycono rosyjski samolot

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że dwa polskie myśliwce MiG-29 przechwyciły we wtorek rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20. Do incydentu doszło nad Morzem Bałtyckim.

„28 października 2025 roku para dyżurna myśliwców MiG-29 Sił Powietrznych dokonała skutecznego przechwycenia, identyfikacji wizualnej oraz eskortowania z rejonu odpowiedzialności samolotu Federacji Rosyjskiej, który wykonywał lot nad Morzem Bałtyckim” – podało Dowództwo

Operacyjne w komunikacie. Sprecyzowano, że chodzi o rosyjski samolot Il-20 „realizujący misję rozpoznawczą w międzynarodowej przestrzeni powietrznej, bez złozonego planu lotu i z wyłączonym transponderem”.

„Maszyna nie naruszyła polskiej przestrzeni powietrznej” – podkreślono. DORSZ dodało, że Siły Zbrojne RP pozostają w stałej gotowości, by reagować na każde zagrożenie i chronić suwerenność polskiej przestrzeni powietrznej. PAP/AK

ŚWIĘTO

Wielkie porządki na grobach



W okresie Wszystkich Świętych w rejonie większości cmentarzy będzie obowiązywała zmieniona organizacja ruchu, dlatego nie powinniśmy jeździć na pamięć, a najlepiej wybierzmy komunikację miejską – zaapelował podinsp. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP.

WARSZAWA

Polacy nie ucierpieli od huraganu

Nie mamy żadnej informacji, by nasi obywatele jakkolwiek ucierpieli wskutek huraganu Melissa – przekazał rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Podał, że na Kubie, gdzie zmierza huragan, resort dyplomacji potwierdził dotąd obecność 19 Polaków, zarejestrowanych w systemie Odyseusz. Przypomniał, że do wtorku na Jamajce resort dyplomacji po-

twierdził obecność na miejscu 10 polskich turystów i opiekującego się nimi rezydenta. – Na dzisiaj na Kubie jest zarejestrowanych 19 osób. Tam zbliża się huragan, którego siła już spadła z piątej kategorii do trzeciej; przechodzi przez wschodnią część wyspy, która jest o wiele mniej turystyczna – powiedział rzecznik MSZ. PAP

WARSZAWA

Pomimo wejścia w życie 29 października umowy handlowej UE-Ukraina, w Polsce nadal obowiązuje embargo na przywóz z Ukrainy niektórych produktów, głównie zbóż – poinformowała rzeczniczka prasowa MRiRW Iwona Pacholska. Chodzi o nowe porozumienie handlowe, które Komisja Europejska wynegocjowała z Kijowem, a kraje członkowskie zaakceptowały 13 października. PAP

„Rosjanie zwiększyli swoją ofensywę szpiegową; polskie służby są dobrze przygotowane

plk dr Piotr Potejko z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW

Na razie nie ma informacji o redukcji obecności wojsk USA

Karolina Wrońska
Kraśnik

- Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu amerykańskiego kontyngentu na terenie naszego kraju – powiedział w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Stany Zjednoczone poinformowały Rumunię i inne państwa NATO, że postanowiły zredukować liczebność amerykańskich wojsk na wschodniej flance Sojuszu w Europie – ogłosiło w środę ministerstwo obrony w Bukareszcie. W Rumunii zostanie około 1 tys. żołnierzy USA – dodano. Redukcja ma objąć m.in. amerykańskich żołnierzy z bazy lotniczej Mihail Kogalniceanu pod Konstancą nad Morzem Czarnym – poinformował tamtejszy resort w opublikowanym komunikacie.

Do sprawy odniósł się w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Podczas konferencji prasowej w zakładzie MESKO w Kraśniku poinformował, że Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu kontyngentu na terenie naszego kraju. Podkreślił, że wielokrotnie słyszał zapewnienia ze strony Amerykanów o obecności i możliwości zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Polsce. – Polska i Stany Zjednoczone są żelaznym dla siebie sojusznikiem – zapewnił szef MON. Wcześniej



Władysław Kosiniak-Kamysz: Polska nie otrzymała żadnej informacji o zmniejszeniu kontyngentu USA

w środę rzecznik MON Janusz Sejmej przekazał PAP, że Polska nie otrzymała informacji o ewentualnej redukcji wojsk USA na naszym terytorium.

Przypomniał też w tym kontekście o niedawnych rozmowach prezydenta Karola Nawrockiego z amerykańskim przywódcą Donaldem Trumpem, które dotyczyły m.in. liczebności amerykańskich wojsk w Polsce, oraz deklaracje prezydenta USA w tej sprawie, a także o rozmowach szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem. Rozmowa

ta odbyła się w październiku w Brukseli, a szef MON deklarował wówczas, że potwierdzona jest stabilna obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce.

Prezydent Karol Nawrocki podczas wizyty w Waszyngtonie, którą odbył na początku września, spotkał się w Białym Domu z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Na spotkaniu tym Trump deklarował, że amerykańscy żołnierze zostaną w Polsce, a jeśli Polacy chcą, USA mogą rozmieścić ich więcej. Nawrocki z kolei podkreślał wówczas, że Trump dał Polsce gwarancję bezpieczeństwa

i podkreślił sojuszniczą współpracę w dziedzinie wojskowej. W Polsce stacjonuje obecnie około 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier powiedział w środę, że zmniejszenie liczebności sił USA na wschodniej flance NATO w Europie nie wpływa na plany obronne Unii. KE podtrzymuje swój plan, by pod koniec 2026 roku Straż Wschodniej Flanki osiągnęła wstępną zdolność operacyjną. – To nie zmienia naszych planów dotyczących mapy drogowej obronności, którą przedstawiliśmy, a także czterech kluczowych projektów flagowych, które tam wyróżniono, w tym Straży Wschodniej Flanki – podkreślił Regnier.

Celem Straży Wschodniej Flanki jest wzmocnienie zdolności państw członkowskich na granicy wschodniej UE w obliczu szeregu zagrożeń, takich jak operacje hybrydowe, rosyjska „flota cieni” oraz ryzyko agresji zbrojnej. Wschodnia granica UE ma zostać wzmocniona na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Istotną częścią tego projektu będzie europejska inicjatywa obrony przed dronami. W ramach Straży Wschodniej Flanki systemy obrony powietrznej i zwalczania dronów mają zostać zintegrowane z systemami obrony naziemnej, obejmującymi bezpieczeństwo morskie na Morzu Bałtyckim i Czarnym. PAP

Były wiceminister z rządu PiS zatrzymany przez CBA. Miał powoływać się na wpływy i czerpać korzyści

Adam Kielar
Warszawa

CBA zatrzymało b. podsekretarza stanu w KPRM, b. wiceministra cyfryzacji oraz b. wiceszefa MSWiA Pawła M. – poinformował rzecznik prasowy min. koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Dobrzyński podał na X, że zatrzymany był podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów od grudnia

2015 r. do października 2016 r., później – do stycznia 2018 r. wiceministrem cyfryzacji, a następnie wiceszefem resortu spraw wewnętrznych i administracji.

M. został zatrzymany na polecenie śląskiego wydziału zamiejscowego departamentu ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych „Prokurator przedstawił mu za-

rzut powoływania się na wpływy w Kancelarii Premiera Morawieckiego oraz w krajowych jednostkach organizacyjnych dysponujących środkami publicznymi, a także podjęcia się pośrednictwa w załatwieniu zamówień dla ustalonego przedsiębiorcy” – podał rzecznik.

Według śledczych w zamian za załatwienie zamówień M. miał zażądać zatrudnienia swojej żony u tego przedsiębiorcy oraz przyjąć samochód oso-

bowy w bezpłatne użytkowanie – koszty leasingu i eksploatacji zostały pokryte przez przedsiębiorcę.

Dobrzyński podał, że były wiceminister miał uzyskać korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej niż 60 tys. zł i przedstawiono mu zarzuty płatnej protekcji oraz przyjmowania korzyści majątkowej i osobistej.

Prokuratura wyznaczyła M. 100 tys. zł poręczenia majątkowego, zakazała opuszczania kraju i zatrzymała paszport. PAP

ODMIANA KUKURYDZY NA KISZONKĘ I BIOGAZ



ES ISLANDER FAO 240-250

Skok po wysoką masę



najlepsza na słabe stanowiska



kiszonka o wysokiej strawności



szybki start w początkowej fazie rozwoju

NASIONA KUPISZ W



Od ziarna do sukcesu!

Pieleszki 74
87-860 Chodecz

Mirosław Cieślak ☎ +48 607 355 658
Michał Wojśław ☎ +48 603 112 205
Biuro ☎ +48 54 28 48 498

Zeskanuj QR
po więcej info



Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

KRÓTKO



FOT. PIOTR BILSKI

ROCZNICA

Oddali cześć 10. pomordowanym przez hitlerowców

Wczoraj uroczyste obchodziliśmy 86. rocznicę pierwszej publicznej egzekucji przeprowadzonej w okupowanym Grudziądzu. 29 października 1939 roku Niemcy stracili dziesięciu grudziądzan. Egzekucję przeprowadzono na placu przy dzisiejszej ul. Piłsudskiego.

Straceni zostali: Edward Baranowski, Władysław Borkowski, Jan Dawczyński, Michał Dobrzański, Ignacy Gozdowski, Walenty Jakubowski, Józef Kitowski, Piotr Leja, Józef Madej, Paweł Michałek.

Na zdjęciu: program artystyczny na uroczystość przygotowała SP nr 16 w Grudziądzu. (PB)

AKCJA

Ponad 200 osób honorowo oddało krew

Po raz 14. w Grudziądzu odbyła się akcja honorowego krwiodawstwa „Dar Serca Służb Mundurowych”. Udział w tegorocznej jej edycji wzięło ponad 200 osób, które łącznie oddały około 95 litrów krwi dla potrzebujących dzieci dotkniętych chorobami nowotworowymi. W akcji udział wzięli głównie przedstawiciele grudziądzkich służb mundurowych, ale także cywile. Organizatorem akcji jest ratownik medyczny Krzysztof Misiewicz. Akcja przeprowadzona została przy współpracy z grudziądzkim oddziałem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa. (DX)

Medycy na kontraktach nie dostają pieniędzy na czas

Aleksandra Pasis

aleksandra.pasis@polskapress.pl

Pracownicy szpitala zatrudnieni na kontraktach są rozgoryczeni, bo w tym miesiącu znowu pieniądze otrzymali z opóźnieniem. - Co miesiąc nie mamy pewności kiedy i czy w ogóle będą przelewy- mówią.

W ostatnich dniach do redakcji „Pomorskiej” docierało wiele sygnałów dotyczących wypłat w szpitalu.

Medycy piszą do „Pomorskiej”

Ratownicy medyczni piszą m.in. „Sytuacja staje się coraz bardziej beczelna, gdyż pracownicy swój obowiązek pracy wypełniają, a szpital regularnie opóźnia wypłaty wynagrodzeń. Musimy wielokrotnie prosić się o przelewy własnych wynagrodzeń i to o kilka tygodni wstecz! Jako pracownicy kontraktowi musimy opłacać ZUS oraz podatki. Częstokroć w szpitalu pracują całe rodziny, które mają też inne zobowiązania finansowe i dzieci na utrzymaniu. Szpitala to nie interesuje.”

Pielęgniarki i pielęgniarze w wiadomościach do „Pomorskiej” piszą: „Zostaliśmy zostawieni sami sobie. Prezydent nie reaguje. Dyrekcja nie odbiera telefonów od nas. Doszliśmy do ściany, bo nie mamy już dokąd pójść po pomoc. Redakcja



FOT. ALEKSANDRA PASIS

- Doszliśmy do ściany - piszą medycy do redakcji

„Pomorskiej” to ostatnia deska ratunku.”

Problemem są pieniądze

Medycy pracujący na kontraktach w tym miesiącu pieniądze powinni otrzymać 24 października. Na tablicy informacyjnej przeczytali jednak, że część z nich pieniądze dostanie do 27 października, a kolejna grupa - ok. 15-20 proc. personelu - musi się uzbroić w cierpliwość, bo pieniądze otrzyma jeszcze później. Kiedy? Tego w komunikacie już nie wskazano. Powodem opóźnienia, jak podaje szpital, są „nieuregulowane płatności NFZ z tytułu nadwykonań za I i II kwartał br. oraz w ramach posiadanych limitów na 2025 rok”.

Przypomnijmy jednak, że „Pomorska” niedawno o regulowanie płatności pytała NFZ. Rzeczniczka prasowa funduszu wyjaśniła, że płatności za nadwykonania za I kwartał br. zo-

stały już uregulowane w całości (lecznica otrzymała ponad 15 mln zł), a za II kwartał częściowo (ok. 3 mln zł) i trwa dalsza analiza.

Sprawą braku terminowości wypłat dla części medyków, we wtorkowy poranek (28 października) zainteresowaliśmy radnego „Lewicy” Przemysław Deckera, który natychmiast podjął próbę kontaktu z dyrekcją szpitala żądając odpowiedzi na pytanie, kiedy pieniądze będą na kontach personelu. - Odnoszę wrażenie, że dyrektor szpitala nie ma orientacji w finansach lecznicy. Co raz bardziej przypomina to Titania bez kapitana - kwituje radny Decker.

Dyrektor: opóźnienia dotyczą niewielkiej części wynagrodzeń

Pytania w sprawie spóźnionych wypłat wysłał do dyrektora Agaty Kurkowskiej. W odpowiedzi szefowa lecznicy przytoczyła niemal w całości treść komunikatu z tablicy informacyjnej, który cytowaliśmy powyżej.

- Jako dyrekcja lecznicy wszelkie możliwe działania, by regulować należności wobec naszego personelu na czas. Aktualnie niewielka część wynagrodzeń wypłacana jest z opóźnieniem - zapewniła dyrektor Kurkowska podkreślając jednocześnie, że wynagrodzenia z tytułu umów o pracę są regulowane terminowo.

Prezydent Grudziądz: „To drobne opóźnienia”

Poprosiliśmy również o komentarz prezydenta Grudziądz, Macieja Glamowskiego, który - przypomnijmy - powołał od sierpnia br. Tomasz Szczechowski, obecnie wiceprezesa OPEC-u, a wcześniej skarbnika miasta, na stanowisko pełnomocnika do spraw szpitala, którego jednym z zadań jest: „wspieranie i współpraca przy zadaniach prowadzonych przez wydział nadzoru właścicielskiego i polityki gospodarczej w zakresie nadzoru nad szpitalem”.

- Jako samorząd cały czas staramy się dbać o to, aby szpital zachowywał płynność finansową względem medyków, a wynikające drobne opóźnienia regulowane są tak szybko, jak to możliwe. Tego typu sytuacje determinuje trudna sytuacja w służbie zdrowia, na które samorząd ani lecznica nie mają wpływu - uważa Maciej Glamowski, prezydent Grudziądz. - Z doniesień medialnych wynika, że w budżecie NFZ tylko do końca tego roku brakuje 14 miliardów zł, bez uwzględnienia „pożyczki” z Funduszu Medycznego. Kryzys w finansach NFZ sprawia, że dyrekcja szpitala jest w bardzo trudnej sytuacji.

W dniu, w którym od rana zajmowaliśmy się sprawą, po południu otrzymaliśmy informacje od pracowników szpitala, że pensje wpłynęły na konta. ©®

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011423848



BURMISTRZ MIASTA CHEŁMNA

informuje,

że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Chełmnie przy ul. Dworcowej 1 oraz na stronie internetowej bip.chemno.pl zostały zamieszczone wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze bezprzetargowej części nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miasto Chełmno, oznaczonych jako:

1. działki nr 24/12, 24/13, 24/14 i 24/15, obręb 6 miasta Chełmna, KW TO1C/00012806/1,
 2. działki nr 187/3 i 187/4, obręb 3 miasta Chełmna, KW TO1C/0001178/2
- na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.

Z up. Burmistrza Miasta Chełmna
Piotr Murawski
Zastępca Burmistrza

REKLAMA

001142297



Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Grudziądz

o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym organizowanym

w dniu 4 grudnia 2025 r.

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność gminy – miasto Grudziądz:

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga wieczysta	Cena wywoławcza	w tym 23% podatek VAT	Wysokość wadium
➤ Nieruchomość niezabudowana stanowiąca teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej (symbol 1P/U).								
1.	Biały Bór gmina Grudziądz	46/22	0.5199 ha	0001 Biały Bór	TO1U/00062149/9	373.500,00 zł	69.841,46 zł	37.350,00 zł
wraz z udziałem wynoszącym 1/2 części w drodze dojazdowej oznaczonej jako działka nr 46/17 w obr. 0001 Biały Bór o powierzchni 649 m ² zapisanej w księdze wieczystej TO1U/00064446/5								

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 4 grudnia 2025 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - pokój 310.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądz www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „baza ofert nieruchomości”.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, pok. 314, II piętro, tel. 56 45 10 274.

REKLAMA

0011422976



GRUDZIĄDZ
miasto otwarte

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Grudziądz o piątym przetargu ustnym nieograniczonym organizowanym w dniu 4 grudnia 2025 r. na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz:

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga wieczysta	Cena wywoławcza	w tym 23% podatek VAT	Wysokość wadium
➤ Nieruchomości stanowią teren dwufunkcyjny o funkcjach równorzędnych: zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, wyłącznie w formie zabudowy wolnostojącej lub bliźniaczej oraz usług, o ile nie będą źródłem uciążliwości (symbol 4 MN/U). Nieznaczna część nieruchomości stanowiącej działkę nr 61/20 w obr. 160, przeznaczona jest pod drogę wewnętrzną, końcowy odcinek ul. Powojowej, stanowiący dojazd i dojazd do zamkniętych terenów kolejowych 21 TZ, zakończonej projektowanym placem manewrowym (symbol 011 KDW).								
1.	ul. Bluszczowa	61/15	0.2224 ha	160	TO1U/00019149/3	178.000,00 zł	33.284,55 zł	17.800,00 zł
2.	ul. Bluszczowa	61/18	0.1202 ha	160	TO1U/00019149/3	106.000,00 zł	19.821,14 zł	10.600,00 zł
3.	ul. Bluszczowa	61/20	0.2502 ha	160	TO1U/00019149/3	199.000,00 zł	37.211,38 zł	19.900,00 zł

Przetargi na sprzedaż nieruchomości odbędą się w dniu 4 grudnia 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - pokój 310.

Przetargi przeprowadzone zostaną bezpośrednio po sobie, zgodnie z podaną kolejnością, poczynawszy od godz. 10.00. **Każda nieruchomość jest przedmiotem odrębnego przetargu. Wniesienie jednego wadium uprawnia do wzięcia udziału w jednym przetargu.**

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądz www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „baza ofert nieruchomości”.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, pok. 314, II piętro, tel. 56 45 10 274.

Akcja „Za kulisami MZK” zdradzi sekrety firmy

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Jak wygląda dzień pracy dyspozytora? Co dzieje się po zmroku w zajezdniach? Co to iglica? Na te i inne pytania odpowie kampania edukacyjna Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu.

- Miłośników tramwajów i autobusów w naszym mieście nie brakuje. Podczas cyklicznie organizowanych Dni Otwartych MZK odwiedzający zajezdnię chcą zajrzeć tam, gdzie na co dzień dostęp mają tylko pracownicy - do hal naprawczych, dyspozytorni czy kabin motorowych. Nowa kampania edukacyjna to odpowiedź na rosnące zainteresowanie komunikacją miejską od przysłowiowej kuchni. Teraz, bez wychodzenia z domu, a wręcz przeciwnie - podczas podróży autobusem lub tramwajem - każdy będzie mógł bliżej poznać codzienność toruńskiego MZK - zapowiada Sylwia Derengowska, rzeczniczka MZK w Toruniu.

Podróżując teraz miejską komunikacją po Toruniu miejmy oczy szeroko otwarte, ponie-



FOT. JACEK SMARZ

Tak wygląda od środka zajezdnia tramwajowa przy ulicy Sienkiewicza w Toruniu. Niewielu ma okazję tutaj zajrzeć

waż przez najbliższe tygodnie na ekranach LCD w autobusach i tramwajach oraz pozostałych kanałach informacyjnych regularnie pojawiać się będą ciekawostki techniczne, zakulisowe historie oraz opowieści o pracy ludzi, którzy czuwają nad sprawnością taboru.

Nie zabraknie zaskakujących faktów z życia zajezdni - obiecuje miejska spółka przewozowa.

- Komunikacja miejska to nie tylko pojazdy na ulicach, ale przede wszystkim ludzie, precyzyjna organizacja i zaawansowane zaplecze techniczne - to chcemy pokazać mieszkańcom Torunia - mówią organizatorzy kampanii „Za kulisami MZK”.

Podróż za kulisy MZK
Dzięki tej oryginalnej kampanii pasażerowie w Toruniu

poznają codzienne wyzwania, z jakimi mierzą się pracownicy MZK i zobaczą, jak wiele pracy kosztuje utrzymanie sprawnej, bezpiecznej komunikacji.

- Zapraszamy wszystkich do wspólnej podróży za kulisy MZK. Czas zobaczyć to, czego nie widać z okna autobusu! - zachęca Sylwia Derengowska.

Zajezdnia tramwajowa MZK Toruń mieści się nadal przy ul. Sienkiewicza. To już jednak

schyłek jej historii w tym mieście. Warto przypomnieć, że miasto przygotowuje się do budowy nowej.

Dotychczasowa zajezdnia tramwajowa liczy sobie tyle lat, co toruńska komunikacja miejska. Została wybudowana w 1891 roku i obecnie nie jest w stanie obsłużyć takiej liczby tramwajów, jaką dysponuje Toruń. Z uwagi na ograniczoną przestrzeń oraz historyczny charakter nie da się jej rozbudować do dzisiejszych potrzeb, nie sposób w niej zainstalować urządzeń niezbędnych do obsługi nowoczesnego i liczego taboru, m.in. tokarki podtorowej czy myjni.

Nowa zajezdnia tramwajowa będzie zlokalizowana w zachodniej części Torunia, tuż przy granicy miasta, na przedłużeniu ul. Łukasiewicza (pomiędzy Castoramą a lotniskiem) na terenie dotąd niezurbanizowanym, bez zabudowy mieszkalnej oraz usługowej.

- Zajmie obszar ok. 11,5 ha. Inwestycja obejmuje budowę wewnętrznego układu torowego i drogowego, hali naprawczo-warsztatowej z myjnią i tokarką podtorową mo-

gącą pomieścić ok. 12 pociągów ok. 30-metrowych, hali odstawczej na ok. 25 pociągów ok. 30-metrowych, budynku obsługi zajezdni, stacji zasilania dla potrzeb nowej linii i zajezdni, miejsc postojowych dla pojazdów technicznych i obsługi zajezdni, a także zagospodarowanie terenu wraz z małą architekturą, zielenią itp. - zapowiada miejska spółka przewozowa.

Nowa zajezdnia w 2029 roku

Dojazd drogowy do nowej zajezdni zostanie zapewniony od południa, od Szosy Bydgoskiej oraz od wschodu od ul. Łukasiewicza (w korytarzu planowanej trasy średnicowej). Dojazd torowy zapewni nowa linia tramwajowa. Będzie on przygotowany w sposób umożliwiający przedłużenie jej w kierunku zachodnim.

Planowany termin realizacji inwestycji to okres pomiędzy czwartym kwartałem 2026 r. a pierwszym kwartałem 2029 r. Wstępny budżet budowy zajezdni tramwajowej (na podstawie studium wykonalności): ok. 130 mln zł netto. ©©

REKLAMA

0011422303

OBWIESZCZENIE STAROSTY BRODNICKIEGO

z dnia 24 października 2025 r.

**o wszczęciu postępowania administracyjnego
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej
(znak sprawy: ZRID 7.2025; WB.6740.8.87.2025)**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania na wniosek Burmistrza Miasta Brodnicy z dnia 7 października 2025 r. (data wpływu, dnia 8 października 2025 r.) w sprawie wydania decyzji zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pt. „Przebudowa i rozbudowa drogi ul. Stary Plac Szkolny w Brodnicy”

Wnioskowana inwestycja zrealizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych gruntów:

WOJEWÓDZTWO: KUJAWSKO-POMORSKIE, POWIAT BRODNICKI: 040201_1.0001 Brodnica - Miasto

- obręb Brodnica - Miasto (obrub 0001): działka nr ewid. 1107, 1139/1, 1108/1, 1103

w tym: działka nr ewid. 1139/1 (po podziale - pod inwestycję działka nr ewid. 1139/2);

Nieruchomości, które ulegają podziałowi i przechodzą pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna Miasto - Brodnica (040201_1.0001) działka nr ewid. 1139/2 (z działki nr 1139/1).

Działki stanowiące własność inwestora:

- obręb Brodnica - Miasto (obrub 0001): działka nr ewid. 1107, 1108/1, 1103.

Działki, dla których konieczne jest czasowe ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości: **nie dotyczy.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Nawiązując do powyższego informuję, że **strony w terminie 7 dni od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia** mogą zapoznać się z aktami sprawy, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Brodnicy, ul. Kamionka 18 - Wydział Architektury i Budownictwa, pokój 107 (I piętro), w godzinach **od 8.00 do 14.00 po wcześniejszym umówieniu telefonicznym na przeglądanie akt pod nr tel. 56 49 50 834.** Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 § 1 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

/-/ z upoważnienia Starosty
Magdalena Kuczkowska-Kaleta

REKLAMA

0011422823

OBWIESZCZENIE STAROSTY BRODNICKIEGO

z dnia 27 października 2025 r.

**o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej (znak sprawy: ZRID 8.2025; WB.6740.8.88.2025)**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamiam o wszczęciu postępowania na wniosek Burmistrza Miasta Brodnicy z dnia 7 października 2025 r. (data wpływu, dnia 8 października 2025 r.) w sprawie wydania decyzji zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pt. „Przebudowa i rozbudowa odcinka ulicy Północnej, polegającej na budowie odcinka drogi dla pieszych wraz z przebudową skrzyżowania ulic Okrężna – Północna w Brodnicy”

Wnioskowana inwestycja zrealizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych gruntów:

WOJEWÓDZTWO: KUJAWSKO-POMORSKIE, POWIAT BRODNICKI: 040201_1.0001 Brodnica - Miasto

- obręb Brodnica - Miasto – (obrub 0001): działka nr ewid. 3614, 2358/2, 2367/10, 2367/6, 2341, 2353/3, 2353/5

w tym: działka nr ewid. 2353/3 (po podziale - pod inwestycję działka nr ewid. 2353/16); 2353/5 (po podziale - pod inwestycję działka nr ewid. 2353/18);

Nieruchomości, które ulegają podziałowi i przechodzą pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna Miasto - Brodnica (040201_1.0001) działka nr ewid. 2353/16 (z działki nr 2353/3), 2353/18 (z działki nr 2353/5).

Działki stanowiące własność inwestora:

- obręb Brodnica – Miasto – (obrub 0001): działka nr ewid. 2341, 2367/10, 3614, 2358/2.

Działki, dla których konieczne jest czasowe ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości z uwagi na przebudowę innej drogi publicznej: 3614, 2358/2, 2367/6, 2367/10.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Nawiązując do powyższego informuję, że **strony w terminie 7 dni od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia** mogą zapoznać się z aktami sprawy, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej inwestycji w Starostwie Powiatowym w Brodnicy, ul. Kamionka 18 - Wydział Architektury i Budownictwa, pokój 107 (I piętro) w godzinach **od 8⁰⁰ do 14⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu telefonicznym na przeglądanie akt pod nr tel. 56 4950 834.** Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 § 1 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

/-/ z upoważnienia Starosty
Magdalena Kuczkowska-Kaleta

Ofiar jest coraz więcej, a przejścia nie ma

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Mieszkańcy Rogówka od dawna domagają się przejścia dla pieszych przez DK 15, którym mogliby dotrzeć na przystanek. Apelują też o budowę chodnika i oświetlenia. Bez skutku.

Jeżeli Droga Krajowa nr 15 jest drogą śmierci, to położone przy niej podtoruńskie Rogówko jest przedsiönkiem piekła.

„Czwartkowy wypadek w Rogówku koło Torunia okazał się niestety śmiertelny” - to tytuł artykułu, który ukazał się na naszych łamach w 2022 roku. „Wiadomo już, kim była ofiara śmiertelnego wypadku w Rogówku pod Toruniem” - to tytuł tekstu z roku 2021. „Tragedia w Rogówku w gminie Lubicz, dwie osoby zginęły w wypadku” - 2020. „Wypadek w Rogówku, droga na Olsztyn zablokowana” - to z 2016 roku.

Innych wiadomości na temat tej liczącej 600 mieszkańców wsi w zasadzie nie ma - same wypadki. Do tragedii doszło tu również w czwartek, 23 października.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

23 października w Rogówku został śmiertelnie potrącony mężczyzna, który przechodził przez DK 15

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierująca samochodem osobowym marki audi, 21-letnia kobieta, jadąc w kierunku Torunia, potrąciła mężczyznę, który przekraczał jezdnię poza przejściem dla pieszych - informuje mł. asp. Sebastian Pypczyński z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej

Policji w Toruniu. - Mimo udzielonej na miejscu pomocy medycznej, 57-letni pieszy zmarł.

Ruch jest ogromny
Przejście dla pieszych... Mieszkańcy walczą o nie od lat i od lat nie mogą się go doprosić. Aby dotrzeć na przy-

kład na przystanek autobusowy, muszą, jak to się w sprawozdaniach pisze - przekraczać jezdnię poza przejściem, bo go po prostu nie ma. Za to ruch na szosie jest i to ogromny.

„Jak wynika z przeprowadzonych pomiarów średniego dobowego rocznego ruchu 2020/2021 na odcinku drogi krajowej nr 15 od km 245,222 do km 251,540 SDRR wynosił 11536 pojazdów silnikowych. Jestem przekonany, że Generalny Pomiar Ruchu, który opracowuje Państwo w 2025 r., wykaże, iż obecnie tych pojazdów jest jeszcze więcej - czytamy w piśmie, które po czwartkowej tragedii wystosował do Sebastiana Borowiaka, dyrektora bydgoskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wójt Gminy Lubicz, Marek Nicewicz.

„W lipcu 2023 roku zwróciłem się do Pana z wnioskiem o pilną budowę przejścia dla pieszych przez drogę krajową nr 15 w miejscowości Rogówko w gminie Lubicz. W odpowiedzi poinformował mnie Pan, że „nie ma możliwości budowy przejścia dla pieszych w ww. lokalizacji do czasu zakończenia całości inwestycji”, oraz że „do tego czasu przekra-

czanie jezdni przez pieszych (...) musi odbywać się na warunkach ogólnych, o których mowa w ustawie Prawo o ruchu drogowym”. Dziś ponawiam swój wniosek - napisał poza tym wójt. - Od dziewięciu lat posiadają Państwo gotowy projekt budowlany, dotyczący wykonania chodnika oraz przejść dla pieszych przez DK 15 w Rogówku. Proszę o jak najszybsze rozpoczęcie tej inwestycji i oby ta tragedia była siódmą i już ostatnią na tej drodze”.

Dość czekania okupionego tyłoma ofiarami, mają również mieszkańcy Rogówki, którzy w niedzielę zorganizowali protest.

- Odkąd zostałem sołtysiem, na każdym zebraniu wiejskim staramy się o chodnik, oświetlenie i przejście dla pieszych - mówi sołtys Bogdan Laskowski. - Do tej pory bez odzewu.

Według obliczeń mieszkańców, w ciągu 15 lat między Rogówkiem i Brzeźnem zginęło już 12 osób. Uczestnicy protestu przynieśli korespondencję, jaką prowadzą z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad od kilkunastu lat. Domagają się budowy przejścia dla pieszych, chodnika, drogi ro-

werowej, oświetlenia, albo przynajmniej ograniczenia prędkości. Nie kryjąc rozgoryczenia czytali odpowiedzi, jakie otrzymali od zarządcy drogi: że nie ma powodów do wprowadzenia zmian, albo nie ma na to funduszy. Lata mijają i przez ten czas radykalnie zmienia się w zasadzie tylko jedno: liczba zabitych i rannych.

Czekamy na odpowiedź
Mieszkańcy Rogówki i okolic, dzieci dojeżdżające do szkół w Toruniu, a także torunianie, którzy w sąsiedztwie mają działki, nadal przechodzą przez DK nr 15 na przystanek autobusowy ryzykując życie.

Zresztą ci, którzy w tym miejscu włączają się do ruchu własnym samochodem, również ryzykują. Do swoich poprzednich postulatów mieszkańcy dołączyli zatem budowę ronda na najbliższym skrzyżowaniu, dzięki czemu ruch w Rogówku wreszcie się uspokoi.

Co na to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad? Już jakiś czas temu przesłaliśmy do jej bydgoskiego oddziału pytania i ciągle czekamy na odpowiedź. ©©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-80500532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.000074

Radziejów

Internista

Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 400701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.000288

Grudziądz:

STACJA

demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych,

Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.000420

Chojnice

Zakład

Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor

Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl001384

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamie-

niańskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl408914801

Barcin

Całodobowy

Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko

cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.000528

Pakość

„Konkordia”

kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.8210983

Gniewkowo

Całodobowy

Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.00418

Sotor

Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.

pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-9178686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322000281

Żnin

Całodobowe

Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917528414801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648000416

Włocławek

TARTAR

spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.000074

Kowal

Całodobowa

obsługa pogrzebów, Producent

0011403653

trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkii 56. Tel. 603-998-321000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypicie macy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.412314801/A

Toruń

Optyk Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl000046

eprasa.pl ed9d0cdccc1

pod PARAGRAFEM

KINO

„Uciekaj Ben, uciekaj!”

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 roku? Doczekał się następcy. 7 listopada do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Ben Richards zostaje uczestnikiem reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie córki. Wygraną jest bogactwo, a przegranych czeka śmierć na oczach milionów. W roli głównej Glen Powell.

ZA TYDZIEŃ

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują na Wybrzeżu
17 grudnia 1970 r. wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą.



„Brutus”, czyli szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego

Bożenna Piskała
redakcja@polskatimes.pl

Nikt nie zwracał uwagi na właściciela małego zakładu drukarskiego, Polaka, który mieszkał przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 roku.

W mieszkaniu trzymał dziesiątki kotów, a w pokoju dziennym pasjami oglądał filmy o Bondzie. Po angielsku mówił z polskim akcentem. Nosił nazwisko, którego przeciętny Anglik nie był w stanie wymówić – Czerniawski. Imię – Roman.

Nikt nie wiedział, że ten Polak jest byłym brytyjskim szpiegiem znanym podczas wojny pod wieloma różnymi pseudonimami: „Walenty”, „Hubert”, „Armand” czy wreszcie „Brutus”. Szpiegował dla Polski, potem dla Wielkiej Brytanii, a jeszcze później, cały czas szpiegując dla aliantów, na rzecz Niemiec. Tak wynika z odtajnionych akt brytyjskiego MI5. To sześć opasłych tomów zawierających setki dokumentów.

„Brutus” i „Kotka”

Był synem warszawskiego finansisty. Ukończył Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Podczas wypadku lotniczego doznał obrażeń wzroku. Wtedy zainteresował się pracą wywiadu wojskowego. W 1939 r., gdy armia polska upadła pod naporem Niemiec, uciekł przez Rumunię do Francji. Wraz z upadkiem tej ostatniej – inaczej niż wielu polskich patriotów, którzy schronili się w Wielkiej Brytanii, aby dalej prowadzić walkę z Hitlerem – Czerniawski postanowił pozostać we Francji jako tajny agent.

Dzięki pomocy swojej partnerki Renee Borni zaczął tworzyć siatkę szpiegowską. Miała się ona składać z „niewielkich komórek ruchu oporu łączących się i tworzących jedną parę oczu”. Z czasem stała się nie tylko największą w okupowanej Francji, ale i niemal jedyną! Jego głównym partnerem była Francuzka Mathilde Carre. Kobieta bardzo inteligentna i – jak mówił



Operacja „Fortitude” służyła przekonaniu Niemców, że prawdziwy D-Day odbędzie się w regionie Pas-de-Calais

– „stuknięta”. Nadał jej pseudonim „La Chatte” – „Kotka”.

Polak wyznaczył sobie za cel dostarczenie sojusznikom informacji na temat niemieckich sił zbrojnych we Francji. Siatka, „Interalie” – nazywał ją „Rodziną” – szybko rekrutowała coraz więcej osób. Gospodynie domowe, policjanci, pracownicy kolei, kelnerzy i emeryci. Akta MI5 pokazują skalę działania siatki. Niektóre raporty liczyły 400 stron.

„Błagała mnie, bym żył”

Jesienią 1941 roku Czerniawskiemu polecono udać się na jedno z oddalonych od miasta lotnisk. Tutaj zabrał go na pokład lecącego do Londynu samolotu Westland Lysander pilot brytyjskiego RAF-u, dowódca eskadry „Whippy” Nesbitt-Duffort. Jednak prawdziwości nazwiska tego noszącego podwinięte wąsy mężczyzny nie udało się potwierdzić. Pewne było tylko to, że po francusku znał jedynie wyrażenie „c’est la vie”.

Po przylocie do Londynu polski rząd na uchodźstwie odznaczył Czerniawskiego Orderem Wojennym Virtuti Militari. I wysłał w kolejną misję: zrzucono go na spadochronie z powrotem na tereny okupowanej Francji. Wylądował na plantacji

arbusów w pobliżu Tours. Po przyjeździe do Paryża zebrał swój najbliższy zespół, aby wspólnie uczcić rocznicę jego powstania. Razem wysłuchano życzeń nadanych przez radio BBC – „Wielu szczęśliwych powrotów do naszej »Rodziny« we Francji z okazji jej rocznicy!”.

Nazajutrz rano Czerniawskiego obudził huk wystrzałów. Kilka sekund później do jego sypialni wpadli funkcjonariusze gestapo. Został aresztowany. Mathilde Carre zatrzymano jeszcze tego samego dnia. Niemiecki oficer kontrwywiadu Hugo Bleicher od dłuższego czasu śledził działania siatki. Podczas tortur jeden z członków wyjawiał adres jej centrali na Montmartre. Czerniawski określał Bleichera jako otyłego fajtlapę. „Chodził jak słoń i miał opuchniętą czerwona głowę”. Jednak Niemiec okazał się godnym przeciwnikiem.

„La Chatte” i Bleicher

Gdy Czerniawski oczekiwał na egzekucję, gestapo przewiozło Carre na przesłuchanie do Hotel Edouard VII. Dano jej przerażający wybór: współpraca lub śmierć. On sam zastanawiał się później: „Wspaniałe jest psy-

chologiczne podejście Niemców do kobiet – spokój albo śmierć”.

„La Chatte” wybrała to pierwsze. Co więcej, wkrótce stała się kochanką Bleichera. „Nienawidziłam siebie za swoją słabość” – pisała później. Przekazała Niemcowi nazwiska wszystkich członków siatki. Wyłapano ponad 60 osób.

Czerniawski siedział bezczynnie w więzieniu już sześć tygodni, zastanawiając się, kiedy zostanie stracony, gdy nagle pojawiła się jego partnerka Renee Borni. Ją też aresztowano, ale przekazała swojemu partnerowi, że klawisze donieśli jej, iż Bleicher miał go głęboko podziwiać, a zatem może uda się ten fakt „wykorzystać”. „Błagała mnie, abym nie odbierał sobie życia” – pisał Czerniawski. „Gdyby nie jej wizyta, pewnie zrobiłbym to jeszcze tego samego dnia, bo bałem się bólu”.

Potrójny agent

29 listopada Czerniawski wysłał zdumiewający list do swoich prześladowców. Adresował go wprost do dowódcy niemieckich wojsk we Francji. Proponował szpiegowanie dla Niemiec przeciw Anglii i twierdził, że uświadomił sobie, iż przyszłość Polski leży w samych Niem-

zech oraz „dobru, jakie narodowy socjalizm przyniósł Europie”.

Gdyby pozwolono mu przejechać do Wielkiej Brytanii, mógłby zwerbować podobnie myślących proniemieckich Polaków i „stworzyć potężną Piątą Kolumnę”. Jednocześnie zbierałby informacje dla Niemiec o brytyjskiej produkcji samolotów i czołgów, ruchach oddziałów i porządku walk. „Jeśli będę pracował dla was, to z przyczyn ideologicznych. Nie będziecie zatem musieli myśleć o odwecie”.

Oferta szpiegowania dla Niemiec stanowiła oczywiście podstęp. „Bawiło mnie tak dobre odgrywanie roli naiwniaka”. Zdumiewające, ale Bleicher i jego niemieccy przełożeni położyli przynętę. „Brutusa” przewieziono go do mieszkania przy Rue Dufrenoy. Otrzymał zestaw ubrań i 10 tysięcy franków. Kazano mu upozorować ucieczkę. Czerniawski szybko przedostał się na terytorium nieokupowane i skontaktował z polską służbą wywiadowczą. Przekonał ją, aby przemyciła go do Wielkiej Brytanii.

Kim naprawdę jesteś?

Gdy pojawił się tam w październiku 1942 r., Brytyjczycy nie bardzo wiedzieli, co z nim począć. Sam zrelacjonował im niezwykłą historię brawurowej ucieczki z niewoli przez Hiszpanię i Gibraltar. Sześć tygodni później wyznał jednak, że w istocie wcale nie uciekł, lecz pozwolono mu wyjechać, pod warunkiem szpiegowania na rzecz Niemiec. Zwerbowany przez nazistów podwójny agent proponował teraz swoje usługi jako agent potrójny.

Czerniawskiego szczegółowo przesłuchiwał błyskotliwy młody prawnik MI5 Christopher Harmer. Doszedł on do wniosku, że chociaż ten „zachowywał się w sposób niezwykle dramatyczny i egoistyczny, co w części wynika zapewne z jego drobnej postury, jest świetnym i bardzo łatwym w prowadzeniu agentem, któremu można ufać”.

Jednak inni pracownicy MI5 nie podzielali jego opinii. John

Marriott, główny asystent Harmera, twierdził, że Niemcy tak naprawdę nic nie stracili, pozwalając Czerniawskiemu „uciec”, bo przedtem zdążył już wyczyścić całą jego siatkę.

W końcu zgodzono się dopisać Czerniawskiego do listy podwójnych agentów, ale uważnie obserwowano go pod kątem najmniejszych śladów ewentualnej zdrady. Jego telefon był na podsłuchu, listy otwierano. MI5 nadal żywiło obawy, że gdyby uznał, że leży to w interesie Polski, Czerniawski mógłby znowu szybko zmienić strony i wymierzyć Brytyjczykom cios w plecy. Stąd kryptonim „Brutus”.

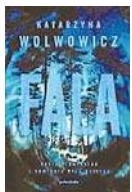
Godzina chwały

Pracując pod ścisłym nadzorem i korzystając z radia kryształkowego, które przywiózł z Francji, Czerniawski nawiązał pierwszy kontakt z niemieckim wywiadem tuż przed Bożym Narodzeniem 1942 r. Jako podwójny agent należał do wyjątków: przeszedł szkolenie oficera wywiadu, a ponadto był zawodowym wojskowym. Akta MI5 zawierają przechwycone niemieckie wiadomości zdekodowane w Bletchley Park. Sam „Brutus” nie znał ich treści, ale wskazują one, jak bardzo ufali mu jego niemieccy opiekunowie.

Godzina chwały „Brutusa” wybiła w przededniu lądowania aliantów w Normandii. Jego zespół odegrał główną rolę w Operacji „Fortitude” – miała ona wprowadzić w błąd Niemców i przekonać Hitlera, że inwazja aliantów na Europę zacznie się w Calais i w Norwegii, a nie w Normandii. Czerniawski dostarczył Niemcom mnóstwo fałszywych informacji wskazujących, że wojska sojuszników zgromadzono w hrabstwie Kent i Szkocji, skąd miały przygotowywać się do ataku w Calais i Norwegii. Jednocześnie wiązał Niemcom ręce, żądając zrzutów na spadochronach pieniędzy i środków do komunikacji radiowej. W oczach swoich nazistowskich szefów Czerniawski był szpiegiem o „herkulesowych zdolnościach”.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czy to ty go zabiłeś?!

W Jeleniej Górze dochodzi do makabrycznego odkrycia. W jednym z pustostanów zostają znalezione zwłoki, a modus operandi lądząco przypomina zbrodnie sprzed roku. Czy aresztowany Hannibal faktycznie jest sprawcą zarzucanych mu czynów, czy skazano niewinnego człowieka? **Katarzyna Wolwowicz, „Fala”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, cena 44,90 zł**



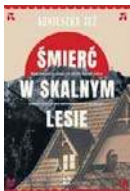
Anioł z jednym skrzydłem

Podczas remontu starej, zapuszczonej kamienicy w Kłodzku robotnicy natrafiają na ludzkie szczątki oraz tajemniczą figurę anioła z ułamanym jednym skrzydłem. Następnie dnia lokalny historyk sztuki, Albert Sznajder, zostaje znaleziony martwy. Czy to przypadek? **Agata Kunderman, „Kotlina”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 49,90 zł**



Nie znaleźliśmy żadnych śladów

W centrum Krakowa zostaje odnalezione ciało kobiety. Pełno krwi, brak narzędzia zbrodni, żadnych świadków. Sprawa trafia do komisarzy Julii Koseli, trzydziestoletniej singielki ze sporym bagażem życiowych doświadczeń. Okazuje się, że ofiara to ceniona ginekolożka. **Magda Stachula, „Wzrok”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,99 zł**



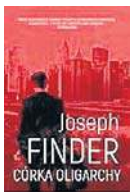
Pewnego dnia po prostu zniknął...

Kiedy Anka poznaje Staszka, cieszą się Podhala, który przyjechał do jej rodzinnego miasta za pracą, od razu się w nim zakochuje. Niedługo potem zachodzi w ciążę. Para bierze ślub i zamieszkuje w domu babki Staszka na Nędzówce. Jednak pewnego dnia Staszek znika... **Agnieszka Jez, „Śmierć w skalnym lesie”, wyd. Luna, Warszawa 2025, cena 49,90 zł**



Z teki Raymonda Chandlera

Philip Marlowe dostaje zlecenie śledzenia młodej kobiety; jego zleceniodawcy zależy na tym, by nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po złej stronie. **Raymond Chandler, „Playback”, wyd. Karakter, Kraków 2025, cena 49 zł**



Uciec przed agentami Kremla!

Paul Brightman ukrywa się pod fałszywym nazwiskiem w cichym miasteczku w Nowej Anglii. Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed rosyjskimi agentami. **Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł**

Józefa Mehlberg: żydowska matematyczka, polska hrabina

Z fałszywymi dokumentami wystawionymi na polską arystokratkę Janina Mehlberg pracowała w Radzie Głównej Opiekuńczej i należała do Armii Krajowej.

„W grudniu 1989 roku Elizabeth »Barry« White niespodziewanie otrzymała pakunek od pewnego nieznanego. W środku znalazła skopiowany przez kalkę maszynopis. Wręczając, amerykański historyk Arthur Funk z Uniwersytetu Florydy, wyjaśnił, że maszynopis to pamiętnik Janiny Mehlberg, która przeżyła Holokaust w Lublinie, udając hrabinę Janinę Suchodolską. Była to opowieść o tym, jak fałszywa hrabina zdołała przekonać Niemców, by pozwolili jej dostarczać żywność dla tysięcy więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku, i jak wykorzystywała te dostawy, by przemycać wiadomości i materiały dla uwięzionych działaczy ruchu oporu.

Arthur Funk opowiedział Barry, że Janina Mehlberg po wojnie wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, została profesorką i wykładowczynią matematyki w Instytucie Technologii Stanu Illinois (Illinois Institute of Technology) i zmarła w 1969 roku w Chicago. Po śmierci Janiny jej mąż, filozof Henry Mehlberg, bezskutecznie próbował opublikować historię życia żony. W 1979 roku, krótko przed śmiercią, powierzył rękopis Funkowi, mając nadzieję, że historyk zdoła go wydać. Ten się starał, ale nie był w stanie zainteresować wspomnieniami Janiny żadnego wydawcy. Przekazał więc kopię Barry, która akurat wygłaszała na zjeździe Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego referat na temat obozu koncentracyjnego na Majdanku.

W Funka wstąpiła nadzieja, że Barry znajdzie sposób, by rozpowszechnić historię Janiny Mehlberg. Barry wiedziała o istnieniu hrabiny Janiny Suchodolskiej, która podczas drugiej wojny światowej działała w okupowanym przez Niemców Lublinie. Przeprowadzone po wojnie badania dowodzą, że jako działaczka organizacji humanitarnej, Rady Głównej Opiekuńczej, osobiście dostarczała do obozu jedzenie dla więźniów, a jako oficer Armii Krajowej pomagała organizować w obozie ruch oporu, przemycając korespondencję do jego członków. Byli więźniowie Majdanka często w swoich relacjach wspominali hrabinę, tę dzielną i dobrą »damę o smutnym uśmiechu«, która przynosiła im jedzenie, wieści o wojnie, przystrojone

choinki, jajka wielkanocne i opłatki. Twierdzą, że nigdy nawet nie mrugnęła okiem, gdy esesmani wykrzykiwali jej groźby prosto w twarz. Podziwiali też to, jak skutecznie i umiejętnie uzyskiwała od Niemców niemożliwe do zdobycia zezwolenia, co przypisywali jej znajomości ich mentalności. Niektórzy dziękowali jej nie tylko za środki potrzebne do przeżycia, ale też za nadzieję, która pomogła im przetrwać. Jednak w żadnym z materiałów ani w żadnej relacji nie pojawia się wzmianka o tym, że hrabina używała fałszywej tożsamości, ani tym bardziej że była Żydówką.

Barry wiedziała, jakim piekłem był Majdanek, czytała więc rękopis z coraz większym zadziwieniem i sceptycyzmem. Lublin był miejscem największej operacji masowej zagłady Żydów, akcji »Reinhard«. Niemcy zamordowali na Majdanku co najmniej 63 tysiące Żydów, którzy ginęli w komorach gazowych i dołach egzekucyjnych. Zostało wówczas uwięzionych i zamordowanych także tysiące Polaków nieżydowskiego pochodzenia. A jednak we wspomnieniach różnych osób filigranowa Żydówka negocjowała z najwyższymi nazistowskimi funkcjonariuszami w Lublinie, często spotykała się z ważnymi esesmanami na Majdanku, zaprzyjaźniła się ze strażnikami i regularnie odwiedzała więźniów na obozowych polach. Nieprzerwanie i z sukcesami naciskała na niemieckie władze, by zezwalały jej organizacji na udzielanie więźniom Majdanka coraz większej pomocy humanitarnej. Z relacji samej hrabiny Suchodolskiej wynika, że nigdy nie przyjmowała słowa »nie« jako ostatecznej odpowiedzi, a każde »tak« uważała za zachętę do dalszych prośb. Jeszcze bardziej niewiarygodne jest to, że wykorzystywała dostawy żywności jako przykrywkę do przemykania korespondencji i różnych materiałów dla uwięzionych w obozie członków ruchu oporu, w tym również narzędzi pomocnych w ucieczce. Oprócz tego Janina ratowała także Polaków skierowanych na roboty do Niemiec oraz dzieci oddzielone od swoich rodzin. Gestapo ją zastraszało, inwigilowało, wysyłało szpiegów, by zastawili na nią pułapkę, organizowało prowokacje; niejednokrotnie cudem uniknęła aresztowania, tortur i śmierci.

Ta porywająca historia wydała się Barry zbyt fantastyczna, by mogła być prawdziwa. Z drugiej strony autorka wykażała się tak ogromnie szczegó-



ELIZABETH B. WHITE,
JOANNA ŚLIWA

Historyczki Holokaustu, które zrekonstruowały postać Józefy Janiny Mehlberg – żydowskiej matematyczki, która w czasach wojny ocalała od śmierci tysiące Polaków.

lową wiedzą na temat Majdanka, jego załogi i więźniów, że nikt, kto nie byłby osobiście związany z obozem, nie mógłby takowej posiadać. A jeśli te wspomnienia były prawdziwe, oznaczało to, że mają znaczenie historyczne i zasługują na to, by świat je poznał. Ale skoro były prawdziwe, to dlaczego Janina Mehlberg nie wyjawiała swojej tożsamości tuż po zakończeniu wojny i nie przyznała się do tego, czego dokonała? Spisała swoje wspomnienia dopiero w latach sześćdziesiątych, długo po tym, jak opuściła Polskę i miała już ugruntowaną pozycję w Stanach Zjednoczonych. A jeśli jej wspomnienia miały się za prawdę, to dlaczego Janina i Henry Mehlbergowie zadali sobie tyle trudu, by spreparować taką mistyfikację? Barry postanowiła, że nie wykończy tej historii bez uprzedniego potwierdzenia, że Janina Mehlberg to tak naprawdę hrabina Suchodolska.

W tamtych czasach jednak Barry nie miała możliwości takiej weryfikacji, ponieważ w 1989 roku internet nie był jeszcze powszechnie dostępny. Badanie życia Janiny Mehlberg wymagało więc przekopywania się przez sterty zakurzonych dokumentów i oglądania mikrofilmów w polskich archiwach. Barry była wówczas świeżo upieczoną mamą i pracowała dla Departamentu Sprawiedliwości przy dochodzeniach przeciwko zbrodniarzom nazistowskim w Stanach Zjednoczonych. Brakowało jej czasu i źródeł, by prowadzić badania w Polsce, zwłaszcza że nie znała języka polskiego. Ponieważ profesor Funk planował przekazanie kopii wspomnień Janiny Mehlberg Muzeum Pamięci Holokaustu w Stanach Zjednoczonych (United States Holocaust Memorial Museum, USHMM), Barry miała nadzieję, że jakiś bardziej kompetentny naukowiec zdoła je zweryfikować i wydobyć na światło dzienne.

Mijały lata, potem dziesięciolecia i nic nie wskazywało na to, że ktokolwiek zajął się weryfikacją wspomnień Janiny. Profesor Funk zmarł w 2007 roku. Barry prześladowała myśl, że prawdopodobnie jest jedynym historykiem, który posiada wiedzę na ten temat. A jeśli ta historia

jest prawdziwa? Czy Barry powinna wziąć odpowiedzialność za sprawdzenie jej autentyczności i przekazanie światu?

W 2017 roku, nadal pracując jako historyczka w USHMM, Barry podjęła się zbadania historii Janiny Mehlberg i trafiła na recenzję książki z 1975 roku napisaną przez byłego członka polskiego ruchu oporu, którego nazwisko zostało wymienione w jej wspomnieniach. Wychwalając udział »Janiny Suchodolskiej-Mehlberg« w działalności ruchu oporu na Majdanku, nadmieniał, że jej wspomnienia nie znalazły jeszcze wydawcy. Odkrycie to wprawdzie przekonało Barry, że Janina Mehlberg prawdopodobnie jest hrabiną Suchodolską, ale pomyślała też, iż potrzebuje więcej dowodów, by doprowadzić do publikacji pamiętnika. Zdecydowała, że musi zwrócić się do historyka z niezbędnymi kwalifikacjami, który potwierdziłby relację Janiny Mehlberg. Wysłała więc manuskrypt do doktor Joanny Śliwy, ekspertki od Zagłady na ziemiach polskich. Joanna przeczytała wspomnienia i zaferowała Barry współpracę przy badaniu historii życia Janiny Mehlberg, a potem przedstawieniu jej światu.

Przekopując się przez sterty zapisków, wywiadów, zdjęć i nawiązując mnóstwo kontaktów w dziewięciu krajach na trzech kontynentach, nie tylko zdołałyśmy zweryfikować szczegóły wspomnień Janiny Mehlberg, ale odkryłyśmy też dużo więcej jej niezwykłych dokonań jako hrabiny Suchodolskiej, niż sama zrelacjonowała. Na przykład wydarzenie opisane w prologu nie zostało wspomniane, lecz znalazło się w dokumentach wojennych po Radzie Głównej Opiekuńczej (...).



Elizabeth White, Joanna Śliwa, „Fałszywa hrabina”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 54,99 zł

Nigdy nie walczyłem o żadne role. Być może niestuszenie

Artur Barciś w „Wysokich Obcasach” Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 168

Aleksandra Żebrowska zagrożona Melissa

Michał i Aleksandra Żebrowscy wybrali się na Jamajkę. Niestety, ich plany rajskiego wypoczynku może pokrzyżować huragan Melissa. Aleksandra poinformowała, że obsługa hotelu, w którym wypoczywają Żebrowscy, zaopatrzyła gości w zgrzewkę wody, suchy prowiant oraz latarki. „Trzymajcie za nas kciuki” – napisała.



Dream Scenario

Ale Kino+ HD, 20:10

Zdobywca Oscara Nicolas Cage wciela się w rolę niedocenianego i niemal niezauważalnego profesora, którego los zmienia się diametralnie, odkąd zaczyna co noc śnić się obcym ludziom na całym świecie. Jednak szybko jego życie z ucieleśnienia marzeń staje się koszmarem...

Wszystko za życie

TVP Kultura, 21:00

22-letni Christopher (Emile Hirsch) właśnie skończył studia, ale zamiast kariery i wygodnego życia wybiera samotną wyprawę na Alaskę. Marzy o poznaniu ludzi, którzy są szczęśliwi z dala od cywilizacji. Pozostając pod ich wpływem, zmienia swoje plany na życie...

Panna Austen

Epic Drama, 21:00

Nowe spojrzenie na tajemnicę Cassandry Austen, która spaliła listy swojej siostry Jane. Akcja serialu rozgrywa się w roku 1830 i przedstawia życie siostr Austen – ich radości, cierpienia i pasję, które wpłynęły na twórczość słynnej pisarki.

Uzbrojony tylko w kamerę:

Życie i śmierć Brenta

Renauda

HBO, 21:35

Poruszający hołd dla dziennikarzy, którzy z kamerą w ręku walczą o prawdę. Historia amerykańskiego reżysera Brenta Renaud, który 13 marca 2022 r. zginął z rąk rosyjskich żołnierzy, relacjonując wojnę w Ukrainie.

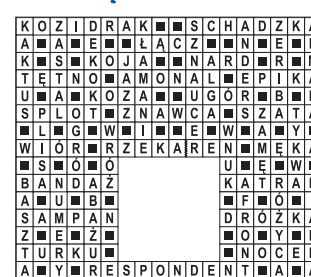


Poziomo:

- 1) kanał telewizyjny lub radiowy,
 - 6) ważny węzeł kolejowy w województwie łódzkim,
 - 10) Jorge, autor powieści „Kakao”,
 - 11) gatunek małego ptaka z rodziny trznadli,
 - 12) Księżyc dla naszej planety,
 - 13) gigant z wyspy Rodos,
 - 16) „senior” w przedszkolu,
 - 19) wyparty przez faks,
 - 24) zielona poza miastem,
 - 25) mały chłopiec, szkrab,
 - 27) przemądrzała osoba,
 - 28) oddział wewnętrzny w szpitalu,
 - 29) walc lub rumba,
 - 31) rozbijany na biwaku,
 - 33) step na Nizinie Węgierskiej,
 - 34) opera Richarda Straussa,
 - 36) wałkowane na stolnicy,
 - 37) serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
 - 38) strome wybrzeże morskie,
 - 39) imię Karpowa, szachowego arcymistrza,
 - 40) jadalny skorupiak morski.
- ### Pionowo:
- 1) publiczny występ artysty,
 - 2) pszenica o kłującym kłosie,
 - 3) nieduża małpa wąskonosą,
 - 4) stolica i największe miasto Omanu,
 - 5) karany żółtą kartką w piłce nożnej,
 - 6) Wojciech, twórca obrazu „Olszynka Grochowska”,
 - 7) ... macchiato, popularny napój,
 - 8) przychód minus rozchód,
 - 9) na wierzbie nie mruczą,
 - 14) podwodny lub flagowy,
 - 15) leczniczy wyciąg z ziół,
 - 17) dawny areszt, więzienie,
 - 18) decydują o sprawach dotyczących miasta,
 - 20) duchowny buddyjski jak ssak,
 - 21) narodowa reprezentacja w siatkówce,
 - 22) egipskie nieszczęścia,
 - 23) największe miasto w stanie Waszyngton,
 - 26) brzegi rwie w piosence Zbigniewa Kurtycza,
 - 29) naprawia kanapy i sofę,
 - 30) górna część ołtarza,
 - 31) atmosfera panująca w rodzinie,
 - 32) kapelusz o twardym, półkolistym denku,
 - 35) japoński konkurent Toyoty.



ROZWIĄZANIE NR 167



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Sporo czasu poświęcisz na zaspokajanie potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny wróży, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dzień sprzyja cierpliwości. Nie spiesz się z decyzjami – Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i rozsądek przyniosą korzyści. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja to twój atut. Zaskocz innych błyskotliwością, ale horoskop dzienny na czwartek radzi również słuchać ich uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Twoje emocje zostaną wystawione na próbę. Horoskop dzienny radzi szukać równowagi w bliskich relacjach, a wieczorem odpocząć. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma zabłyśnie. Wykorzystaj to w pracy lub miłości. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że los sprzyja odważnym ruchom. **Rak (22.06 - 22.07)** Czas na porządki w myślach i planach. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że kłótnia przyniesie ulgę i pomoże ruszyć do przodu.

Lew (23.07 - 22.08)

Dziś znajdziesz harmonię, której ci brakowało. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie z kimś wyjątkowym poprawi ci humor... **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczuć, szczególnie w sprawach serca i finansów. **Waga (23.09 - 22.10)** Los przynosi niespodzianki. Zachowaj optymizm. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że twoja wiara w sukces będzie przyciągać okazje.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na konkretach. Zbyt wiele obowiązków naraz może cię zmęczyć. Horoskop dzienny podpowiada, by precyzyjnie ustalić priorytety. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Wykażesz się dużą kreatywnością. Wykorzystaj ją w pracy lub pasji. Horoskop na dziś wróży, że możesz stworzyć coś wyjątkowego. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień pełen emocji. Nie uciekaj w marzenia. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać konkretnie. Zobaczysz dzięki temu efekty.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasilki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasilki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

AUTOPROMOCJA

GAZETA

pomorska

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

pomorska.pl

REKLAMA

0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

AUTOPROMOCJA

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłdnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, 602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

REKLAMA

0011422797

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek C, piętro I), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.bip.um.bydgoszcz.pl w sekcji „Nieruchomości miejskie”, zamieszczono wykaz zawierający lokal mieszkalny nr 7 położony w budynku przy ul. Leona Wyczółkowskiego 3-5 przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 30.10.2025 r. do dnia 20.11.2025 r.

REKLAMA

0011423264

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu drugiego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. Śniegowej:

1. Oznaczenie i przeznaczenie nieruchomości: dz. nr 94/17, pow. 0,0409 ha, KW nr BY1B/00032048/8, obr. 27: teren zabudowy usługowej o symbolu „35 U” m.p.z.p. osiedla „Czyżkówko - Deszczowa” w Bydgoszczy

2. Cena wywoławcza: 154.000,00 zł netto (słownie: sto pięćdziesiąt cztery tysiące złotych) Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT

3. Termin i miejsce przetargu: 3 grudnia 2025 r., godz. 11.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2 (sala Łochowskiego)

4. Wysokość wadium: 20.000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych) Termin wpłaty: do 25 listopada 2025 r.

5. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: - tablica ogłoszeń: Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek A) - strony internetowe: <http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce Miejskie działki) <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości)

6. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach 8.00-16.00 (pon., śr., czw.), 8.00-18.00 (wt.), 8.00-14.00 (pt.).

0011424247

Pani

Aurelii Matczak

szczerze wyrazy współczucia, wsparcia i słowa otuchy po śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Inowrocławiu

001142357

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 28 października 2025 roku odeszła od nas nasza kochana Mama i Babcia

SP

Bożena Krüger

z domu Tomczak lat 83

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 31 października 2025 roku o godzinie 11.00 w kościele pw. Imienia NMP (Ruina) w Inowrocławiu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św. na cmentarzu Imienia NMP (Ruina) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

W smutku pogrążona Rodzina

0011423663

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marii Kozłowskiej-Szurmiej

emerytowanej nauczycielki historii oraz wicedyrektora szkoły w latach 1968-1983

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Dyrektor, Nauczyciele, Pracownicy Administracji i Obsługi oraz Młodzież Zespołu Szkół Chemiczno-Elektronicznych im. Jana Pawła II w Inowrocławiu

0111102697

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16 ul. Zamoyskiego 2 tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16 Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930 e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16 Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390 e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16 ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137 e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17 ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31 e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl



Lider Aniołów przed derbami: „Nie będę pękał”

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

SIATKÓWKA - Po każdym zwycięstwie trener powtarza, że czas o tym zapomnieć i skoncentrować się na kolejnym meczu. I tak chcemy rozegrać cały sezon - mówi Maciej Krysiak.

Derby to dla was mecz jak każdy inny?

Nie do końca, temperatura wokół niego jest dużo wyższa. Nie ma co ukrywać, że dla klubu, regionu i całego siatkarskiego marketingu to wyjątkowe wydarzenie. Dla drużyny to kolejny mecz, do którego trzeba się przygotować. Spodziewam się jednak większych emocji, jak już zacznie się granie, choćby z powodu większej ilości kibiców na trybunach.

Pan w poprzednim sezonie był czołowym przyjmującym I ligi w barwach BKS, teraz zagra pan po drugiej stronie barykad.

Miałem kontrakt w Bydgoszczy na kolejny sezon, ale już przed wakacjami dogadałem się z prezesem, że nie będę obciążał budżetu klubu, który zmagają się z dużymi problemami. Było już późno, większość klubów miała zamknięte składki, pojawiło się wstępne zainteresowanie z zagranicy, jakaś oferta z I ligi. Wiedziałem jednak, że w Toruniu mnie chcą, że trener Marcin Kryś mnie chce, odezwał się i szybko się dogadaliśmy. To młody i ambitny klub, chce się rozwijać w I lidze, pasuje mi to i razem chcemy zrobić kolejny krok.

Szybko odnalazł się pan w nowej drużynie?

Nie było z tym problemów, z kilkoma siatkarzami grałem w przeszłości, większość znam z ligowych parkietów. To bardzo ciekawy zespół z dużym



FOT. CUK ANIOŁY TORUŃ

Maciej Krysiak spełnia oczekiwania trenera Marcina Krysia, zdobył dotąd 77 punktów

potencjałem w polu zagrywki. Mamy w drużynie siatkarzy, którzy grali w PlusLidze, wracając z zagranicy, a także kilku młodych, wchodzących dopiero w poważną siatkówkę. Każdy znajduje swoje miejsce w tym składzie i liczę, że wspólnie zrealizujemy cele, które sami sobie stawiamy. Nie ma wielkiej presji z zewnątrz, ale jak tylko zdrowie dopisze, to ta drużyna da dużo radości kibicom.

Trener Marcin Kryś szukał latem liderów, którzy poprowadzą ten zespół w trudnych momentach, takich brakowało w poprzednim sezonie. To Pan być jednym z takich graczy.

Wystarczyła jedna rozmowa i wiem, czego trener ode mnie oczekuje, zresztą sam wiem po co trafiłem do Torunia. W ostatnich sezonach zbudowałem na tyle swoją pewność i markę, że potrafię się z tego zadania wywiązać. Obiecuję,

że nie będę pękał nawet w najtrudniejszych chwilach i będę brał dla siebie te najważniejsze piłki. Na pewno nie obawiam się takich oczekiwań.

W pana siatkarskim CV jest już sporo klubów, a wśród nich czeski Black Volley Beskydy.

Byłem akurat po swoim pierwszym sezonie w I lidze, tuż po szkole średniej we Wrześni. Za wiele tam nie pograłem i szukałem okazji do zdobycia nowego doświadczenia. Zgłosił się Black Volley z Frydek-Mistek, beniaminek czeskiej ekstraklasy. Jeden z kolegów załatwił mi kontakt, wysłałem CV i udało się. Podpisałem kontrakt na dwa lata i dokładnie tego potrzebowałem w tamtym momencie kariery. W bardzo młodym wieku pojechałem za granicę, wyniki może nie były wielkie, ale cały czas byłem na boisku, poprzegrywałem swoje, trochę też wygrałem. Zyskałem mnóstwo

obycia z boiskiem, nauczyłem się na swoich błędach w niełatwej lidze organizacyjnie, to mi dało dużo pewności siebie.

Poprzedni sezon miał pan spędzić w Bogdanie Lublin, która potem sięgnęła po mistrzostwo Polski. Żał straconej szansy?

Sytuacja była podobna do bydgoskiej. Miałem kontrakt, ale pojawił się Wilfredo Leon i było za dużo przyjmujących w zespole. Chciałem grać, więc rozwiązałem swój kontrakt i w ten sposób trafiłem do Bydgoszczy. Też miło wspominać ten czas w Lublinie, sezon wcześniej wywalczyliśmy piąte miejsce, co było wielkim sukcesem. Mistrzostwo dla Bogdanki przyniosło mi wiele radości, ci kibice zasłużyli na ten sukces.

Można powiedzieć, że ze składu wygrzył pana Wilfredo Leon, obecny szef w CUK Aniołach Toruń.

Wilfredo pewnie nawet nie wie, że coś takiego miało miejsce w Lublinie. Czy jego obecność w toruńskim klubie miała znaczenie? Dla mnie osobiście nie, ale na pewno taka osoba w gronie właścicieli wzmacnia wiarygodność całej organizacji. Dzięki niemu klub jest znacznie bardziej rozpoznawalny, a to dla siatkarzy jest ważne.

Macie na koncie cztery kolejne wygrane, ale dwa pierwsze przegraliście mecze w sezonie przegraliście z kretesem we własnej hali. Dlaczego?

To był jednak srebrny i brązowy medalista z poprzedniego sezonu, zespoły doświadczone i mocne. My jesteśmy po dużej przebudowie latem, ale to prawda, to nie były nasze najlepsze występy, przegraliśmy się, że wiele rzeczy jeszcze nie mieliśmy dopracowanych. Nikt nie lubi przegrywać na początku sezonu, ale też nie było wiele złych emocji w w drużynie. Pomogło nam, że kolejny mecz był przełożony o dwa tygodnie, mogliśmy skoncentrować się na spokojnej pracy, wiedzieliśmy co musimy poprawić i wyciągnęliśmy właściwe wnioski.

I przyszła seria zwycięstw. Jesteście już zespołem gotowym do rywalizacji o play off i czołowe miejsca w lidze?

Podchodzimy do tego spokojnie, zespół jest wzmocniony, ale też nie ma wielkiej presji. Na pewno zupełnie inaczej się trenuje i żyje na co dzień, jak wszystko dobrze się układa. Celujemy w play off i to jest jasne dla wszystkich w klubie, ale jest w lidze kilka klubów bogatszych i zespołów mocniejszych od nas, które mierzą bezpośrednio w awans. Nam po każdym zwycięstwie trener powtarza, że od razu o tym zapominamy i mamy koncentrować się na kolejnym meczu.

I tak właśnie chcemy rozegrać cały sezon.

Zespół BKS Bydgoszcz został złożony w ostatniej chwili, a tymczasem jest jeszcze wyżej w tabeli. To największa niespodzianka ligi na początku sezonu?

Nie jest tajemnicą, że klub mierzy się z dużymi problemami, skład jest młody z wieloma debutantami w lidze. Ale też gołym okiem widać rękę trenera Michała Masnego. Znalazł sposób na ten zespół, bydgoszczanie mają już swój styl, grają cierpliwie, popełniają niewiele błędów. Czy to dla nas groźny rywal? Mam wielki szacunek dla bydgoskiej drużyny, ale myślę, że to my sami jesteśmy dla siebie najgroźniejszym rywalem. Jeżeli zagramy na swoim dobrym poziomie, to powinniśmy ten mecz wygrać.

Na derby przenosicie się do Areny Toruń, hali zupełnie innej od SP28, w której na co dzień trenujecie i gracie. To jest utrudnienie?

Nie sądzę. Wygraliśmy trzy mecze na wyjazdach, gdzie hale były jeszcze bardziej obce dla nas. Od poniedziałku mieliśmy zaplanowane cztery jednostki treningowe w Arenie Toruń, był czas, żeby się z nowymi warunkami oswoić. Osobiście nawet lubię duże obiekty i dobrze się w nich czuję, w takich grałem w Lublinie czy Bydgoszczy. Może jest tam mniejszy kontakt z kibicami, ale polska siatkówka to przecież duże hale i tysiące fanów na trybunach. Wszyscy liczymy, że tak właśnie będzie w czwartek w Arenie Toruń.

Dziś w Arenie Toruń przy ul. Bema pierwszym w sezonie mecz derbowy CUK Anioły - BKS Bydgoszcz. Goście w tabeli o punkt wyprzedzają toruński zespół, który ma jedną jeden mecz zaległy do rozegrania i nie przegrał w lidze od 20 września. Początek emocji o godz. 20.30. Transmisja w Polsacie Sport 1. © ©

Wymagająca grupa Igi Świątek w WTA Finals. Fibak: - Wierzę w minimum półfinał

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS Iga Świątek poznała rywalki, z którymi zmierzy się w fazie grupowej w WTA Finals w Rijadzie. Losowanie specjalnie dla nas skomentował Wojciech Fibak.

- Wierzę, że przebiję się co najmniej do półfinału, ale znając naszą reprezentantkę, ona mierzy wysoko i jej standardem będzie co najmniej awans do finału - mówi nam były znakomity tenisista.

Polka zagra w stolicy Arabii Saudyjskiej w grupie Sereny Williams (grupy noszą nazwę byłych liderów światowego rankingu). Rywalkami polskiego numeru 2. w światowym zestawieniu będą: Amanda Anisimowa (4. WTA), Jelena Rybakina (6. WTA) oraz Madison Keys (7. WTA). Aktualnie prowadząca w rankingu Aryna Sabalenka zmierzy się w grupie Steffi Graf z Coco Gauff, Jessicą Pegulą i Jasmine Paolini.

- Iga zawsze mierzy wysoko. Znając naszą tenisistkę, wiem, że jej celem będzie występ

w spotkaniu finałowym i tego Idzie życzę. Zawsze podziwiam Igę, zachwycam się jej tenisem, walecznością oraz podejściem do każdego spotkania czy turnieju, a teraz, gdy chodzi o WTA Finals, jestem... spokojny. Żadna tenisistka nie kryje kortu tak świetnie jak Iga właśnie, z taką szybkością i zwrotnością - mówi nam triumfator 52 turniejów w grze podwójnej. - To, że w końcówce sezonu przytrafiło się Idzie kilka porażek, niczego nie zmienia, to element gry, przegrane zdarzały się wszystkim, nawet najlepszym

w historii. Taka jest też charakterystyka tenisa, nikt nie jest w stanie wygrywać cały czas.

Wśród grupowych rywali Świątek Fibak zwraca uwagę przede wszystkim na Anisimową, z którą w lipcu nasza reprezentantka gładko wygrała w finale Wimbledonu 6:0, 6:0. Czwarta w rankingu WTA reprezentantka Stanów Zjednoczonych szybko zrewanżowała się jednak Polce. We wrześniu w ćwierćfinale US Open pokonała Igę 6:4, 6:3.

Fibak przestrzega też przed Jeleną Rybakiną. Świątek z re-

prezentantką Kazachstanu zmierzyły się dotychczas 10 razy, z czego Polka wygrała 6 pojedynków, a Rybakina 4.

- Jest niebezpieczna, potrafiła już kilka razy wygrać z Igą. Ma atuty w postaci mocnych serwisów, ale jest trochę nierówna. Z drugiej strony może to dobrze, że Świątek zagra z nią zamiast z Pegulą. Mentalnie nie jest aż tak silna jak Amerykanka, choć ta z kolei nie ma aż tak ewidentnych atutów technicznych. Madison Keys? Ostatnio nie jest w wybitnej formie, pokonała ją niedawno Paolini. Iga powinna

z nią sobie poradzić - podsumował w rozmowie z nami były dziesiąty tenisista światowego rankingu.

Prestizżowy turniej WTA Finals, z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek sezonu, po raz drugi z rzędu odbędzie się w Rijadzie. Zmagania rozpoczną się w sobotę, 1 listopada i potrwać do 8 listopada.

W ubiegłym roku WTA Finals wygrała Coco Gauff. Iga Świątek zwyciężyła w 2023 roku, w 2015 triumfowała Agnieszka Radwańska. Pula nagród w Rijadzie wyniesie 15,5 mln dolarów. © ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Świetna druga połowa Zawiszy. Jest awans do 1/8 finału STS Pucharu Polski

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu III-ligowców bydgoszczanie pokonali GKS Wiekielec i są w gronie szesnastu najlepszych zespołów pucharowych rozgrywek. 4 listopada poznają kolejnego rywala.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - GKS WIKIELEC 3:0 (0:0)

Bramki: Jakub Bojas (58), Michał Staniak (75), Filip Kozłowski (78).

Zawisza: Oczkowski - Wszółek (84, Śmiglewski), Golak, Staniak, Sławek - Kona, Szramowski - Strzyżewski (81, Bogusiewicz), Cywiński (81, Skórecki), Pralat (46, Rak) - Bojas (66, Kozłowski).

GKS: Włodarczyk - Kuban, Bosse (73, Starbala), Górecki, Bajko - Zieliński (84, Hreben), Animashaun (27, Romanik), Sobociński, Dąbrowski (73, Tatarenko) - Nagano - Chaciński (73, Frątczak)

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy nie stworzyli sobie jednak 100-procentowej okazji do zdobycia gola. W 21. minucie bydgoszczanie co prawda strzelili gola, ale sędzia boczny dopatrywał się spalonego Marcela Strzyżewskiego, który dobijał strzał Michała Cywińskiego. Później do głosu doszli goście, ale ich uderzenia miały nieznacznie bramkę Michała Oczkowskiego, który też świetną interwencją uchronił swój zespół od utraty gola.

Na drugą połowę wyszedł zupełnie inny Zawisza, który od początku grał szybko, urozmaicony futbol i zdominował drużynę z Wiekieca. Wynik otworzył w 58. minucie Jakub Bojas pakując piłkę do siatki z metra po świet-

nym dośrodkowaniu Strzyżewskiego. W 75. minucie było już 2:0, a na listę strzelców wpisał się Michał Staniak. Stoper niebiesko-czarnych po wrzutce Michała Cywińskiego z rzutu wolnego uderzeniem głową pokonał Kacpra Włodarczyka. Już po dwóch minutach rezultat ustalił Filip Kozłowski. Później gospodarze mogli jeszcze dołożyć 2-3 gole, ale bramkarz GKS wspaniale interweniował.

Zawisza pewnie awansował do 1/8 finału STS Pucharu Polski i 4 listopada pozna kolejnego rywala.

- Pierwsze 20 minut było dobre w naszym wykonaniu. Później gra się już jednak nie układała, ale spodziewaliśmy się trudnego meczu - powiedział Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Wiekielec w lidze spisuje się słabo, ale pucharowe rozgrywki rządzą się swoimi prawami. W przerwie spotkania dokonaliśmy roszad taktycznych, poprzestawiliśmy zawodników na boisku i to przyniosło efekty. Po zdobyciu pierwszego gola grało się nam już o wiele łatwiej i strzeliliśmy kolejne dwie bramki, a mogłoby ich być jeszcze więcej. Cieszę się, że przełamał się Kuba Bojas, którego będziemy potrzebowali w dalszej części sezonu. Fajnie też, że Michał Staniak zdobył bramkę bo wiem wcześniej miał sytuację, ale nie trafiał do bramek rywali. Kogo chciałbym wylosować w 1/8 finału? Na razie o tym nie myślę - dodał bydgoski szkolenowiec.

W niedzielę (godz. 16) w meczu na szczycie Betclis 3. Ligi Zawisza zagra z Lechem II Poznań.



Zawisza Bydgoszcz pokonał GKS Wiekielec i jest w gronie szesnastu najlepszych zespołów STS Pucharu Polski

KOSZYKÓWKA

Duet z regionu w reprezentacji Polski

Michał Michalak z Anwilu Włocławek i Mateusz Szlachetka z Arrivy Lotto Toruń znaleźli się w szerokiej kadrze na zaplanowane w listopadzie zgrupowanie w Gdyni. To pierwszy etap kwalifikacji do Mistrzostw Świata 2027, które odbędą się w Katarze. Trener Igor Milić w szerokiej kadrze umieścił aż 31 zawodników, ostateczna lista 14 zawodników zostanie ustalowana do 7 listopada. Pierwszy mecz kwalifikacji zagramy 28 listopada w Gdyni z Austrią.



FOT. OLIVIA NOWAK

SPORTY WALKI

Khalidov w Bydgoszczy

Gala Sport Lab Fight odbędzie się 8.11 w Bydgoszczy (Grupa Moderator Arena). W klatce powalczą zawodnicy z lokalnych i ogólnopolskich klubów. Gościem specjalnym gali będzie Mamed Khalidov.

KRÓTKO



FOT. YTMASZ CZACHOROWSKI

KOSZYKÓWKA

Artego Bydgoszcz ma pierwsze zwycięstwo w sezonie

Emocji nie brakowało do ostatniej minuty, ale Artego Bydgoszcz lepsze od Polonii Warszawa. To pierwsze zwycięstwo bydgoskich koszykarek w tym sezonie. Pierwsza kwarta to gigantyczna Polonia pod tablicami (20:5 w zbiorach!) i dużych problemów w obronie. Rywalki w 1. kwarcie zdobyły aż 25 punktów przy blisko 50-procentowej skuteczności z gry. W drugiej kwarcie Artego odrobiło straty. Do przerwy gospodynie były +3, świetny mecz rozgrywała zwłaszcza Mailis Pokk (10 pkt i 5 zbiórek w 1. połowie). W barwach bydgoskiego zespołu po przerwie imponował skutecznością duet Asiah Jones - Wiktoria Keller. W Polonii odpowiadała najczęściej środkowa Travarria Watson. Na początku ostatniej kwarty przewaga była już ponad 10-punktowa. W końcówce Polonia zbliżyła się jeszcze na 5 punktów, ale bydgoszczanki nie dały sobie odebrać zwycięstwa.

ARTEGO BYDGOSZCZ - POLONIA WARSZAWA 83:80 (20:25, 24:16, 24:17, 15:22)

Artego: Jones 18 (1), 10 zb., Pokk 16 (4), 8 zb., Sobiech 11 (3), 8 as., Michalek 10 (1), Danielewicz 3 oraz Keller 15, Pawlikowska 7, Lombard 5, Maławy 0.
Polonia: Watson 32 (5), 10 zb., Vitulova 14 (1), Wesolowska 9 (1), Masłowska 3, Sosnowska 0 oraz Kusiak 7 (1), Puter 6, Harden 6, Rogozińska 3. (jp)

LOTTO
WTOREK, 28.10

Multi Multi, godz. 22.00
4, 13, 23, 25, 27, 30, 31, [33], 37, 38, 41, 42, 43, 45, 46, 53, 65, 66, 76, 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 5, 8, 10, 13, 14, 20, 21, 23, 24
Mini Lotto 3, 7, 16, 22, 37
Lotto 18, 22, 27, 31, 34, 47
Lotto Plus 5, 6, 10, 20, 25, 49
Ekstra Pensja 19, 22, 25, 32, 34 - 1
Ekstra Premia 10, 11, 12, 22, 26 - 3
EuroJackpot 3, 4, 22, 45, 50 - 9, 12
ŚRODA, 29.10
Multi Multi, godz. 14.00
1, 13, 23, 29, 34, 37, 41, 43, 44, 47, 48, 50, 51, 55, [59], 65, 67, 68, 74, 75
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 15, 17, 21, 23

Walka o miejsce w składzie ma pomóc osiągnąć cel



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Tom Brennan został w Abramczyk Polonii i chce walczyć o miejsce w składzie. Brytyczyk jest uznawany za bardzo perspektywicznego zawodnika

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskappress.pl

ŻUŻEL. Walka o miejsce w składzie ma być dodatkową mobilizacją dla zawodników Abramczyk Polonii. - Nie chcemy powtórki z ostatnich finałów - mówi prezes Jerzy Kanclerz.

Abramczyk Polonia Bydgoszcz w ostatnich dwóch sezonach była wskazywana jako poważny kandydat do awansu. W 2024 poloniści nie udźwignęli roli faworyta i finałowym dwumeczu przegrali z ROW Rybnik; zabrakło im wtedy za ledwie punktu. W minionym sezonie lepsza w finale była Unia Leszno, a w barażach Stal Gorzów.

Stanowisko stracił trener Tomasz Bajerski (zastąpi go Dariusz Śledź), ale zmiany czekają również zawodników.

Do Bydgoszczy wrócił Wiktor Przyjemski, wzmacniając formację juniorską. Seniorzy pozostali, ale ich grono „powiększyło się” o Toma Brennana, który nie może być już zawodnikiem na pozycję U24. Seniorów Abramczyk Polonii czeka więc walka o miejsca w składzie. Według zapewnień władz klubu, dotyczyć ma to wszystkich zawodników.

Nie wszystkim ten pomysł się podoba. - Z perspektywy zawodnika, to dosyć trudne położenie - przyznał Krzysztof Buczkowski w rozmowie z WP

Sportowe Fakty. - Każdy zawodnik chce się przygotować spokojnie do sezonu. Wydaje mi się, że powinniśmy wypracować lepsze rozwiązanie, usiąść i porozmawiać. Suma za podpis jest pomocna, ale to tylko niewielka część kontraktu, niewystarczająca by pokryć wszystkie koszty jazdy w przyszłorocznych rozgrywkach. Jeździć chce każdy, a jeśli jest nas więcej, robi się problem. Dla klubu to dobre rozwiązanie, bo ma jednego żużlowca na zapas, ale historia pokazuje, że takie rozwiązania potrafiły kończyć się niezbyt dobrze dla klubu - podkreślił.

Buczkowski rozmawiał w tej sprawie z Jerzym Kanclerzem, ale prezes bydgoskiego klubu jest przekonany do takiego rozwiązania.

- Dla klubu dodatkowy zawodnik, jeden czy nawet dwóch, to zawsze dobre rozwiązanie. Nie tylko na wypadek ewentualnych kontuzji - mówi prezes Polonii. - Chcemy, by zawodnicy sportowo rywalizowali o swoje miejsce w składzie. Zmotywowała mnie do tego postawa Toma Brennana i to, że chciał zostać w Polonii i powalczyć o swoje, mimo ciekawych ofert z innych ośrodków. Każdemu zawodnikowi przed sezonem obiecałem, że niezależnie od tego czy awansujemy czy nie, zostaną w klubie i tak jest. To samo więc dotyczyło Brennana. Gdyby w grę wchodził zawodnik z zewnątrz,

nie byłoby tematu. Zatrzymanie Brytyjczyka uważam za dobry ruch dla klubu. Mam z nim umowę, że jeśli w pierwszych trzech, czterech kolejkach nie załapie się do składu, dostanie zielone światło na wypożyczenie. W przypadku pozostałych zawodników na pewno też to rozważę, ale podkreślam, że rywali wzmacniać nie będę.

Jerzy Kanclerz nie obawia się, że walka o skład popsuje atmosferę w drużynie. - To nie jest wymierzone przeciwko komuś. Po prostu mamy w klubie cel do zrealizowania, a po dwóch ostatnich sezonach doszedłem do wniosku, że trzeba coś zmienić, by nie było zawodu w najważniejszych meczach sezonu. Nie chcemy powtórki z ostatnich finałów - tłumaczy. - Zawodnicy muszą czuć, że trzeba dobrze jechać, by być w składzie. Wierzę, że sportowa rywalizacja wyjdzie drużynie na dobre.

W minionym sezonie pięciu żużlowców Abramczyk Polonii plasowało się w TOP15 zestawienia wszystkich zawodników Metalka 2. Ekstraligi. Najskuteczniejszym z polonistów był Kai Huckenbeck, który średnio zdobywał około 10 punktów w meczu i 2,25 na bieg. Za nim, pod względem punktowych zdobyczy, plasowali się Szymon Woźniak (2,25), Aleksandr Łoktajew (2,21) i Krzysztof Buczkowski (2,15). Tuż za tą czwórką znalazł się Brennan - 2,04 pkt na bieg.